DZIŚ GAZETA SPORTOWA

W ŚRODKU 8 STRON SPORTU

PONIEDZIAŁEK |10|02|2020|

# GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska" 104 622 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 5 405 NR 33 (20 153) \\\ NA TERENIE POWIATÓW ELBLĄSKIEGO I BRANIEWSKIEGO UKAZUJE SIĘ JAKO DZIENNIK ELBLĄSKI

Fot. Zbigniew Woźniak

# Za śmieci niech płacą producenci \3

## ZGINĘLI W OBRONIE POLKI \5

## KANAŁ POWSTAJE ZGODNIE Z PLANEM \6

## ZŁOŻYŁ DONIESIENIE NA PREZESA \7

## PAPIEROSY ZA 60 ZŁ? TO MOŻLIWE \8

## ZNUDZONY JAK POLAK \12

## KUSTOSZ Z MŁYNARSKIEJ WIOSKI \16

ISSN 0137-9127

eprasa.pl 975029c401

RZĄD WPISAŁ BUDOWĘ PÓŁNOCNEJ OBWODNICY OLSZTYNA DO „PROGRAMU BUDOWY 100 OBWODNIC", KTÓRY OGŁOSZONO W SOBOTĘ. PRZYJDZIE NAM JEDNAK DŁUGO NA NIĄ POCZEKAĆ, BO PRZETARG ZAPLANOWANO DOPIERO NA 2025 ROK.

# DOKĄD DOJEDZIEMY „SZESNASTKĄ"?

**DROGI**\\\ Wkrótce ruszy budowa ekspresowej „szesnastki" z Borek Wielkich do Mrągowa. Nadal jednak nie wiadomo jaki będzie jej dalszy przebieg. Część ekologów chce bowiem złamać ten komunikacyjny kręgosłup naszego regionu.

Ostatni zmodernizowany odcinek S16 z Biskupca do Borek oddano do użytku w 2014 roku. Teraz przyszedł czas na kolejny, z Borek do Mrągowa. Budowa 16 kilometrowego odcinka będzie kosztować 625 milionów złotych. GDDKiA wybrała właśnie wykonawcę. Jeśli nie będzie odwołań to jeszcze w tym kwartale drogowcy popiszą z nim umowę. Nowa droga ma być oddana do użytku za trzy lata.

To znaczy, że oddanie do użytku obu tych odcinków będzie dzielić 9 a może i 10 lat. Nie dziwi więc więc pytanie o jej dalszą przebudowę w kierunku Ełku. Tym bardziej, że jej przebieg budzi duże emocje. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przedstawiła niedawno trzy warianty przebiegu S16 pomiędzy Mrągowem a Ełkiem.

Jak powiedział Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA w pierwszym półroczu 2020 roku złożony zostanie wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego wariantu przebiegu drogi.

— Inwestycja mogłaby ruszyć pod koniec 2022 roku, a zakończyć się na przełomie 2025/2026 — zakłada optymistycznie radny wojewódzki z Ełku Paweł Czemiel, który jest jednocześnie doradcą ministra infrastruktury.

Jednak, czy praca projektantów nie pójdzie na marne? To, że czeka ich trudna misja było z góry do przewidzenia, bo obecne prace nad wariantem przebiegu drogi na odcinku Mrągowo – Ełk nie są pierwszymi. Zaczęły się jeszcze w 2008 roku. Wprawdzie z Mrągowa do Ełku jest niespełna 80 kilometrów, ale po drodze są cenne przyrodniczo obszary Natura 2000, są też jeziora. Wtedy w czasie trwającej dwa sezony inwentaryzacji przyrodniczej, analizami objęto łącznie 41 wariantowych odcinków inwestycji. I tak naprawdę każdy z nich spotkał się z krytyką, bo okazało się, że nie ma wariantu bezkolizyjnego pod względem przyrodniczym.

I nie inaczej jest teraz. Projektanci i opracowali trzy warianty przebiegu S16. Dwa są zbliżone do obecnej trasy. Trzeci tzw. C zakłada poprowadzenie drogi od Mrągowa pod Ryn i stamtąd do wsi Woźnice.

Budowie S16 sprzeciwia się część mieszkańców gmin, przez które ma biec nowa „szesnastka", jak również kilka samorządów. Uchwały przeciwne przyjęły samorządy w Rynie, Orzyszu, Mikołajkach i Mrągowie (gmina wiejska). Co ciekawe w ankiecie mieszańcy gminy Orzysz w przytłaczającej większości, bo w ponad 70 proc. opowiedzieli się za budową „szesnastki".

— Przedstawione warianty są nie do przyjęcia ze względu na nieodwracalne szkody, jakie powstaną w krajobrazie gminy przy realizacji inwestycji — napisał w piśmie do GDDKiA Piotr Piercewicz, wójt gminy Mrągowo.

— Wyrażamy swoją obawę i sprzeciw związany z tworzeniem przez środek Mazur międzynarodowego korytarza transportowego, który spowoduje, że Mazury zostaną poddane presji intensywnego ruchu tranzytowego — to głos Piotra Jakubowskiego, burmistrza Mikołajek.

Tam gdzie jedni widzą tylko zagrożenie, inni widzą wielką szansę dla regionu, przede wszystkim dla wschodnich Mazur. Dla nich nowa „szesnastka" to jedyny sposób na likwidację komunikacyjnego wykluczenia wschodnich Mazur i przyciągnięcia tam większej ilości turystów.

To dlatego aż siedemnaści samorządów popiera budowę drogi S16. Podobnie myślą przedsiębiorcy zrzeszeni w Warmińsko-Mazurskim Klubie Biznesu, którzy zaapelowali o jak najszybszą przebudowę S16.

Wśród przeciwników przebudowy S16 pojawiły się pomysły, aby „szesnastkę" zbudować poza naszym województwem, na Podlasiu. — Opór jest, ale myślę, że nie zabraknie też determinacji. Są trzy warianty i kolejnych już nie będzie będzie, z tych trzech wybieramy— jasno stawia sprawę Paweł Czemiel. — Ta droga jest nam potrzebna, żeby region mógł się rozwijać.

Niektórzy przeciwnicy nowej „szesnastki" są zdania, że wystarczy wyremontować obecną „szesnastkę", nie trzeba budować od razu czteropasmowej drogi. Pytanie tylko zgodnie z jakimi standardami remontować? No i kto da pieniądz na remont drogi, która miałaby wtedy znacznie jedynie lokalne?

Inni przeciwnicy nowej szesnastki zaproponowali zakończenie jej rozbudowy na Mrągowie. Zdaniem specjalistów to zły pomysł, bo lokalne, nieprzebudowane drogi nie będą w stanie przejąć ruchu z ekspresówki. Będą korki. Najgorsza sytuacja byłaby wtedy w Rynie, Mikołajkach i Orzyszu, zwłaszcza w okresie letnim, gdy dochodzi do kumulacji ruchu turystycznego.

Zupełnie w innej sytuacji znajdzie się wkrótce Ełk, a to dzięki powstającej drodze Via Baltica. Jest już zgoda na realizację pierwszego z trzech odcinków ponad 66 kilometrowej ekspresówki między Szczuczynem a Raczkami. Dzięki Via Baltica Ełk zyska połączenie z drogą ekspresową S8 do Warszawy, a od północy z krajami nadbałtyckimi. Jeżeli Ełk nie uzyska szybkiego połączenia z Olsztynem nową „szesnastką", to siłą rzeczy zacznie silnej wiązać się z Mazowszem i z Podlasiem.

GDDKiA zapewnia, że wszystkie głosy, opinie czy postulaty, także przeciwników nowej „szesnastki", zostaną wzięte pod uwagę przy wyborze wariantu. Ile może kosztować przebudowa 74-kilometrowego odcinka, to trudno dziś oszacować. Wcześniej zakładano, że inwestycja może kosztować ok. 3,5 mld zł.

**ANDRZEJ MIELNICKI**
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

fot. GDDKiA

Trzy warianty proponowane przez drogowców

Fot. Zbigniew Woźniak

Protest przeciwko wariantowi C, w którym „szesnastka" przebiega w okolicach Rynu

W NASZEJ SONDZIE 87% GŁOSUJĄCYCH OPOWIEDZIAŁO SIĘ ZA BUDOWĄ NOWEJ „SZESNASTKI". PRAWIE 8% BYŁO ZA JEJ POSZERZENIEM O SZEROKIE POBOCZE. PRAWIE 5% ZA POZOSTAWIENIEM DROGI MRĄGOWO-EŁK W OBECNYM KSZTAŁCIE.

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

**REDAKTORZY WYDANIA**
Beata Brokowska 89 539 75 90
Barbara Barczuk 89 539 75 02
Ewa Lubińska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
**WYDANIE ONLINE**
89 539 74 83
internet@gazetaolsztynska.pl

**REDAKTOR NACZELNY**
Igor Hrywna

**ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO**
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

**GAZETAOLSZTYNSKA.PL**
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

**PRENUMERATA E-WYDAŃ**
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

**REKLAMA W OLSZTYNIE**
ul. Tracka 5
89 539 74 53
reklama@gazetaolsztynska.pl

**CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ**
ul. Partyzantów 28,
89 537 74 80, 82, fax 89 539 74 88

**REDAKCJA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

**REKLAMA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

**WYDAWCA**
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

**PREZES**
Jarosław Tokarczyk

**DRUK**
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 975029c401

# OD GADANIA ŚMIECI NIE UBĘDZIE

W JEDNYCH GMINACH LICZĄ OD GŁOWY, W INNYCH OD METRA KWADRATOWEGO, A JESZCZE W INNYCH OD ZUŻYTEJ WODY. JEDNAK JAKBY NIE LICZYĆ ZAWSZE NA KOŃCU ZA ŚMIECI PŁACIMY MY. Z ROKU NA ROK CORAZ WIĘCEJ. I NIE WIDAĆ KOŃCA TYCH PODWYŻEK.

Rachunki za odpady stają się się coraz większym wydatkiem w domowych budżetach Polaków. Tymczasem są kraje, których mieszkańcy nie mają aż tak wielkiego śmieciowego bólu głowy, choć i tam też są podwyżki. Nasze samorządy stają na rzęsach, żeby wyliczyć uczciwe stawki za śmieci, ale to i tak nie uratuje nas przed kolejnymi podwyżkami za ich odbiór, chyba że zmieni się system gospodarowania odpadami w kraju.

Śmieci to jeden z tych problemów, z którym rządzący w Polsce nie potrafią, a może nie chcą, uporać się od czasu naszego wejścia do UE. Wcześniej nie było aż tak dużego problemu z odpadami, bo można było je bezkarnie dopychać choćby i kolanem na składowiskach, no i mało kto mówił o ekologii. Dziś się tak nie da, bo ochrona środowiska to priorytet, są dyrektywy, są wytyczne. Ale czy dlatego płacimy coraz wyższe rachunki za śmieci, choć pewnie dla wielu wygodnie jest zwalić winę na Brukselę, bo to najłatwiej?

Jednak nie tylko my jesteśmy w UE. Nasi sąsiedzi, Niemcy czy Czechy też są w Unii, a za śmieci płacą dużo mniej niż my.

GDY PORÓWNAĆ RACHUNKI ZA WYWÓZ ŚMIECI, TO GOŁYM OKIEM WIDAĆ, ŻE COŚ W POLSCE JEST NIE TAK.

Dla przykładu, jak podała niedawno Wirtualna Polska, w Pradze czteroosobowa rodzina płaci za śmieci ok. 40 zł miesięcznie, choć w Czechach nie ma nawet obowiązku segregowania śmieci. W niemieckim Dreźnie czteroosobowa rodzina płaci za wywóz śmieci 54 zł miesięcznie. A w Olsztynie, gdzie nie jest jeszcze najdrożej, bo są miasta, gdzie płaci się dużo więcej, czteroosobowa rodzina płaci teraz za śmieci 72 zł. I chyba nikt rozsądny nie powie, że nad Łyną zarabia się więcej niż w stolicy

fot. Zbigniew Woźniak

Stawki za wywóz śmieci szybują w górę

Saksonii, że olsztynianie są tak bogaci, że ich stać na to.

Być może przyczyna tkwi w metodzie naliczania opłat. Tych w Polsce jest kilka. W Olsztynie, jak w wielu innych miastach naszego regionu, opłatę za śmieci uzależniona jest od liczby osób w gospodarstwie domowym, choć od przyszłego roku miasto chce uzależnić opłatę za śmieci od zużytej wody. Tak robi już sporo samorządów. W niektórych miastach opłata za śmieci uzależniona jest od wielkości lokalu. Tak płacą np. mieszkańcy Białegostoku. Tu warto podać stawki, bo te są jednymi z najniższych w kraju. Od 1 marca właściciele lokali do 40 m kw. zapłacą tam za śmieci segregowane — 16 zł miesięcznie, 40-80 m kw. — 36 zł a powyżej 80 m kw. — 45 zł. Jak to możliwe? Chociażby dzięki inwestycjom, które poczyniło miasto, na przykład budowie spalarni, która przekształca stałe odpady w energię cieplną. Taka elektrociepłownia ma postać też w Olsztynie do końca 2022 roku i będzie mogła spalić ok. 110 tys. ton paliwa alternatywnego, który powstaje z odpadów komunalnych tzw. RDF.

JEDNAK, CZY TO SPRAWI, ŻE OLSZTYNIANIE I MIESZKAŃCY POZOSTAŁYCH 36 GMIN, SKĄD TRAFIAJĄ ŚMIECI DO OLSZTYŃSKIEGO ZAKŁADU GOSPODARKI ODPADAMI KOMUNALNEGO, ZAPŁACĄ MNIEJ ZA ŚMIECI?

Główna przyczyna coraz droższych śmieci tkwi jednak tak naprawdę nie w metodzie liczenia. Nie w coraz droższym paliwie, wyższej płacy minimalnej. Ani też opłacie za składowanie śmieci, tzw. opłacie marszałkowskiej, która skoczyła w tym roku ze 140 do 270 zł za tonę, bo oplata ta dotyczy jedynie 10 proc. części strumienia wytwarzanych odpadów. Oczywiście są to czynniki, które mają znaczenie, ale tak naprawdę problem tkwi w naszym systemie gospodarki odpadami. Jest dziurawy, jak ser. Dlaczego Czech czy Niemiec płacą za śmieci mniej niż Polak? Bo w Polsce koszty zbiórki, recyklingu przerzuca się na barki obywatela, przysłowiowego Kowalskiego.

— Muszą się znaleźć pieniądze na to, żeby można było skutecznie gospodarować odpadami — mówi Piotr Maciejewski, niezależny ekspert ds. gospodarki odpadami. — A skąd wziąć te pieniądze? Oczywiście najłatwiej jest obciążyć mieszkańców. A to zła droga.

Jego zdaniem konieczne jest stworzenie systemu, który zmotywuje wprowadzających produkty na rynek do tego, żeby stworzyć dużą możliwość odzysku i recyklingu opakowań. Bo trzeba pamiętać, że rosną wymogi ze strony UE w tym zakresie. Obecnie recykling w Polsce jest na poziomie 30 proc. A zgodnie z dyrektywą unijną, do 2020 roku Polska musi podnieść poziom recyklingu odpadów komunalnych do 50 procent.

I rzecz bardzo istotna. Konieczne jest wprowadzenie rozszerzonej odpowiedzialności producenta, co od dawna postulują eksperci.

— CHODZI O TO, ABY PRODUCENT WPROWADZAJĄCY ODPADY NA RYNEK PONOSIŁ KOSZTY ODZYSKU I RECYKLINGU OPAKOWAŃ—MÓWI PIOTR MACIEJEWSKI. — TAK JEST NA ZACHODZIE. ZGODNIE Z EUROPEJSKĄ ZASADĄ, ŻE TO ZAŚMIECAJĄCY PŁACI. TAM PRODUCENCI PŁACĄ ŚREDNIO 1500 ZŁ ZA KAŻDĄ TONĘ ODPADÓW. W POLSCE TAKA OPŁATA JEST SYMBOLICZNA, BO WYNOSI OBECNIE 25-30 ZŁ.

Pieniądze z opłat, które płacą producenci za wprowadzanie odpadów na rynek, trafiają do systemu gospodarki odpadami, do tych którzy zbierają odpady, przetwarzają je. Dzięki temu Niemiec czy Czech płaci mniej za śmieci. U nas wciąż słyszymy tylko zapowiedzi, że taki system zostanie wdrożony, tak samo jak system kaucyjny za butelki. Niestety, od gadania śmieci nie ubędzie, a już na pewno nie będą tańsze.

— Jednak tu celem nadrzędnym jest ochrona środowiska — podkreśla Piotr Maciejewski. — Jesteśmy jedynym krajem w Europie, gdzie ktoś pozwolił na to, żeby sprawa ta nie była uregulowana do końca, bo to są wielkie zyski dla koncernów. W innych krajach rządzący dopilnowali, powiedzieli, że możecie sprzedawać u nas swoje produkty, ale za ten „śmietnik", który wprowadziliście na rynek, za odzysk tego i recykling trzeba zapłacić.

**ANDRZEJ MIELNICKI**
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

KONDOLENCJE

**Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci**

**ś. † p.**

**Krzysztofa Gregorczyka**

**Rodzinie i Bliskim Zmarłego**

**składamy najszczersze wyrazy współczucia.**
**Właściciele i pracownicy Firmy Dystrybucyjnej „Kabanos"**

58320opb1-a-G

**Rodzinie i Bliskim zmarłego**

**Krzysztofa Gregorczyka**

**Prezesa KJM SOFT Sp. z o.o., wyrazy głębokiego współczucia**

**składają właściciele oraz pracownicy firmy PAXER**

58520opb1-a-G

*Jak trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami…*

**Z głębokim smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci**

**Anny Rodziewicz**

**naszej wieloletniej Pracownicy i serdecznej Koleżanki – Kierownika Działu Administracji.**
**Wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu oraz słowa otuchy**

**Rodzinie Zmarłej**

**składają dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie**

58620opb1-a-G

eprasa.pl 975029c401

# LUDZIOM TRZEBA POMAGAĆ

Kiedy trzeba, zakasuje rękawy i bierze się do pracy, żeby w Ługwałdzie żyło się lepiej. Mirosław Hycza, sołtys tej wioski, nie wie, co to narzekanie. Nic dziwnego, że mieszkańcy robią wszystko, aby zdobył tytuł SuperSołtysa.

W Ługwałdzie (gmina Dywity, powiat olsztyński) zawsze coś się dzieje. A to w dużym stopniu zasługa Mirosława Hycza, który od roku jest sołtysem tej wsi. — Zrobiliśmy z grupą odnowy wsi tablice historyczną o Ługwałdzie z mała wiatką. Postawiliśmy też witacze, czyli znaki przy wjeździe do naszej miejscowości. U nas jest powitanie w gwarze warmińskiej. I w końcu ruszyły roboty w sprawie gazyfikacji naszej miejscowości — mówi z dumą sołtys.

Pierwszy rok sołtysowania był dla pana Mirosława intensywny i pracochłonny. Jak mówi, musiał nauczyć się wielu spraw, zwłaszcza tych formalnych. — Przy wszystkim jest dużo załatwiania, ale za to współpraca z gminą jest bardzo dobra — uśmiecha się.

Bardzo zaskoczyła go ilość głosów, jaką otrzymał do tej pory w naszym plebiscycie. Co sprawia, że mieszkańcy

Fot. Arch. prywatne

Mirosław Hycza walczy o tytuł SuperSołtysa 2020

głosują na niego i kibicują mu w drodze do zwycięstwa? — Nie mnie to oceniać — mówi skromnie.

Ługwałd ma wiele powodów do dumy. Jednym z nich jest amfiteatr, który powstał jeszcze za czasów poprzedniego sołtysa. Na scenie występują sami mieszkańcy wsi, którzy odkryli w sobie talent aktorski. — To grupa zapaleńców, którym chce się coś robić i występować dla innych — opowiada pan Mirosław. — Każdy może do nich dołączyć. Wystarczą tylko chęci.

A tego mieszkańcom Ługwałdu akurat nie brakuje. Wśród nich jest wielu, którzy chcą działać, angażują się w prace społeczne. — Jak potrzebowałem rąk do pomocy przy pracach społecznych, to nigdy nie usłyszałem „nie" — podkreśla sołtys.

Mirosław Hycza wiele lat przepracował jako kierowca zawodowy. Dziś jest na rencie. Ma trójkę dzieci oraz troje wnucząt. Jaki powinien być SuperSołtys? — To osoba, która powinna być otwarta, pracowita — uważa pan Mirosław. — Ważne jest, aby umiała rozmawiać z ludźmi. I żeby chciała pomagać. SuperSołtys musi też dawać dobry przykład swoją postawą.

Za pośrednictwem naszej Gazety, sołtys Ługwałdu chciałby zaprosić na ważne wydarzenia, które latem odbędą się we wsi. — Zapraszamy 25 lipca na festyn z okazji święta wsi. A 22 sierpnia obędzie się u nas Garniec Kłobuka, bo wygraliśmy poprzednią edycję. Zachęcamy też do oglądania naszych przedstawień teatralnych — mówi .

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

## RANKING REGIONALNY TOP 5

1. **Iwona Skwarko** - Klebark Mały gmina Purda powiat olsztyński
2. **Janusz Plich** - Podleśna gmina Dobre Miasto
3. **Przemysław Piech** - Bartążek gmina Stawiguda powiat olsztyński
4. **Sylwester Kubiński** - Jankowice, gmina Działdowo, powiat działdowski
5. **Małgorzata Łach** - Płowce, gmina Stare Juchy, powiat ełcki


# BANK, KTÓRY JEST BLISKO LUDZI

Grupa Citi od lat stawia na Olsztyn. Inwestuje w rozwój, ale przede wszystkim w ludzi stąd. W piątek pracownicy banku wyszli na ulice i rozdawali „Gazetę Olsztyńską" w centrum miasta. Promowali nie tylko swoją firmę jako dobrego pracodawcę, ale przede wszystkim miasto, w którym praca i odpoczynek idą w parze.

W piątek „Gazetę Olsztyńską" można było czytać za darmo, a wszystko dzięki Grupie Citi, która rozdała 3 tys. bezpłatnych egzemplarzy mieszkańcom. Na ulicach Olsztyna pojawili się pracownicy banku, którzy chcieli pokazać, że Citi to nie tylko pieniądze i statystyki. To przede wszystkim zadowoleni ludzie. Ponieważ Grupa Citi stawia na Olsztyn, widząc to miasto jako idealne do rozwoju, do akcji dołączył prezydent Piotr Grzymowicz. Grupa planuje tu dalsze inwestycje, a co za tym idzie, zwiększy zatrudnienie. Do końca 2021 roku pracę w banku znajdzie kolejne 300-400 osób. A że Citi hołduje zasadzie „hire for attitude and train for skills", więc dla wielu będzie to praca marzeń, oferująca znakomite perspektywy rozwoju kariery. Grupa zatrudnia absolwentów, którzy mogą skorzystać z ponad tysiąca szkoleń wewnętrznych, a prawie 90 proc. stanowisk menedżerskich obsadza kandydatami z wewnątrz. Co więcej, ponad 40 proc. pozycji menedżerskich piastują kobiety.

— Region warmińsko-mazurski jest dla naszej organizacji jednym z kluczowych miejsc rozwoju biznesu oraz jednym z priorytetów dla Citi w Polsce — mówi

Fot. Andrzej Spiżażdak (3)

Michał Podgórski, dyrektor globalnego departamentu parametryzacji instrumentów finansowych, Citibank Europe plc. — Chcemy pokazać olsztynianom, czym zajmują się nasi pracownicy, jak bardzo złożone zadania wykonują stąd dla 96 krajów na świecie. Mamy nadzieję zachęcić do dołączenia do nas i skorzystania z możliwości rozwoju zawodowego, który oferuje Citi, jedna z największych globalnych instytucji finansowych na świecie.

— Chcemy zwrócić uwagę na fakt, że Olsztyn to nie tylko piękne historyczne miasto, ale też oferujący globalne perspektywy rozwoju nowoczesny ośrodek biznesowy. To on, zgodnie z hasłem z konkursu „Gazety Olsztyńskiej", któremu patronowaliśmy, naturalnie sprzyja pracy — dodaje Agnieszka Wysocka, dyrektor Regionalnego Centrum Rozliczeń Citi Handlowy w Olsztynie. — Jesteśmy obecni w mieście ponad 20 lat i czujemy się częścią tej społeczności.

citi citi handlowy

Grupa Citi wybrała Olsztyn na siedzibę swojego centrum rozliczeniowego w 2000 roku. Od 2005 roku działa tutaj również centrum operacyjne Citi Service Center, które razem z warszawskim odpowiednikiem tworzy jedną z najbardziej dynamicznych firm tego sektora w Polsce.

— To oczywiste, że skoro Olsztyn jest dla nas rynkiem priorytetowym, to chcemy być bardzo blisko ludzi – i w mediach, i mieście — podkreśla Paweł Zegarłowicz, dyrektor departamentu komunikacji i kontaktów z mediami Citi Handlowy. — Stąd nasza inicjatywa rozdawania gazety na ulicach Olsztyna.

Grupa Citi od dawna aktywnie uczestniczy w życiu lokalnej społeczności. Do działania motywuje pracowników program wolontariatu, dzięki któremu przeprowadzili oni m.in. prace renowacyjne w Miejskim Szpitalu Zespolonym w Olsztynie. Wolontariusze angażowali się także w akcję „Wyprowadzamy": odwiedzali schronisko dla zwierząt i wychodzili z psami na spacer. Citi prowadzi też szeroką współpracę z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Wspólne działania obejmują relację z Biurem Karier poprzez promocję oferty pracy oraz współorganizację Akademii na Bank — serii całorocznych warsztatów z doskonalenia umiejętności biznesowych i miękkich. Poza tym Citi współpracuje z UWM przy studiach dualnych dla osób zainteresowanych zdobywaniem doświadczenia w bankowości.

Ogłoszenie płatne 177200TBR-a-K


eprasa.pl 975029c401

# ZGINĘLI W OBRONIE GODNOŚCI DZIEWCZĘCEJ

NIE ZNAMY ICH NAZWISK, ALE SPRÓBUJEMY JE POZNAĆ. MOWA O TRZECH BELGACH, KTÓRZY ZOSTALI ROZSTRZELANI W 1945 ROKU, BO UJĘLI SIĘ ZA GWAŁCONĄ PRZEZ RADZIECKICH ŻOŁNIERZY POLKĄ. SĄ POCHOWANI W BEZIMIENNYM GROBIE NA CMENTARZU W BEZLEDACH.

Członkowie bartoszyckiego stowarzyszenia historyczno-eksploracyjnego Rosenthal w październiku ubiegłego roku opublikowali zdjęcie tajemniczego grobu na cmentarzu w Bezledach. Chodzi o grób z napisem: „Tu spoczywają trzej Belgowie i Polka, którzy zginęli w obronie godności dziewczęcej". Początkowe informacje mówiły o Niemcach, którzy mieli dokonać tej zbrodni. Szybko okazało się, że tego haniebnego czynu dokonali jednak żołnierze Armii Czerwonej.

Ks. Władysław Hnatczuk budował kościół w Bezledach i przez kilka lat był tam proboszczem (dzisiaj pełni tę funkcję w parafii św. Brata Alberta w Bartoszycach). Próbował rozwiązać zagadkę śmierci Belgów i Polki.

— Byłem nawet w ambasadzie Belgii, gdzie zostałem przyjęty bardzo miło. Poproszono mnie o napisanie oficjalnego pisma, które mogłoby rozpocząć proces poszukiwania nazwisk tych Belgów. Takiego pisma jednak nigdy nie napisałem — mówi ks. Władysław Hnatczuk.

Dlaczego duchowny tego nie zrobił? Przyznaje, że zadecydowały o tym ówczesne realia, bo wszystko działo się za komuny.

— Służba Bezpieczeństwa zasugerowała mi, bym nie zajmował się tą sprawą. Dano mi do zrozumienia, że jeśli tego nie zrobię, będę miał poważne kłopoty z budową kościoła w Bezledach. Nie otrzymam też paszportu, a miałem zamiar pojechać do USA — opowiada ks. Hnatczuk. — Ci męczennicy byli pochowani przy kaplicy za Bezledami. Pamiętam, że grób był ogrodzony metalowym płotkiem i był tam metalowy krzyż. W zabytkowym budynku kaplicy, w podziemiach, stały jeszcze trumny. To była rodowa kaplica grobowa. Rozmawiałem wówczas z parafianami. Był tam pan, który znał okoliczności tej zbrodni. Opowiedział, że Belgowie stanęli w obronie polskiej dziewczyny, którą chcieli zgwałcić żołnierze. Wszyscy pracowali na polach w okolicach Molwit i Bezled. To byli pracownicy przymusowi. Mój rozmówca zastrzegał jednak, abym nigdzie nie podawał jego nazwiska. Obawiał się konsekwencji, które mogły go za to spotkać — mówi ks. Hnatczuk.

Jego następcą w parafii w Bezledach został ks. Marek Stabrawa, który jest tam proboszczem do dzisiaj. Także on wspomina pierwotną lokalizację grobu, który znajdował się przed wejściem do kaplicy stojącej między Bezledami a Molwitami.

— LUDZIE, KTÓRZY OPOWIADALI MI O OKOLICZNOŚCIACH ŚMIERCI BELGÓW I POLKI, MÓWILI, ŻE DOSZŁO DO NIEJ W 1945 ROKU. ROZSTRZELAĆ MIELI ICH ŻOŁNIERZE SOWIECCY. WCZEŚNIEJ CHCIELI ZGWAŁCIĆ DZIEWCZYNĘ, A BELGOWIE STANĘLI W JEJ OBRONIE. PO DOKONANIU ZBRODNI, MIESZKAŃCY POCHOWALI CIAŁA WE WSPÓLNYM GROBIE PRZY KAPLICY — MÓWI KS. MAREK STABRAWA.

Dodaje, że kaplica była już wówczas zdewastowana. Nie odprawiano w niej nabożeństw, a w jej okolicach ktoś zaczął „bawić się w archeologa". Potwierdza to ks. Hnatczuk. Obaj kapłani opowiadają, że teren wokół kaplicy był ustawicznie rozkopywany. Szukano tam złota i jakiegoś skarbu, o którym mówiono w okolicach.

Fot. Andrzej Grabowski

Grób Belgów i Polki, który został przeniesiony na nowy cmentarz w Bezledach

— Aby przeciwdziałać profanacji szczątków pochowanych tam osób postanowiłem przenieść je na nowy cmentarz w Bezledach i godnie upamiętnić. Cmentarz otworzyliśmy w 1993 roku, a ekshumacji dokonano albo rok, albo dwa lata później. Byłem przy niej obecny. Z ówczesnym dziekanem ks. Adolfem Setlakiem modliliśmy się nad ich grobem. Odprawiliśmy obrzęd pogrzebowy zwany pokropkiem. Samą ekshumację i ponowny pochówek wykonali pracownicy firmy pogrzebowej. Wszystkie znalezione szczątki zostały złożone w jednej trumnie — opowiada ks. Stabrawa.

Dodaje, że na grobie postawiono nagrobek z lastryko, który z biegiem lat pokruszył się i nie wyglądał godnie. Dlatego z radością przyjął dar od jednej z rodzin, która swoim bliskim zmarłym postawiła nowy nagrobek, a dolną część wcześniejszego przekazała na grób Belgów. — Jeszcze przed ekshumacją, gdy czyniłem o nią starania, w sprawę bardzo zaangażował się ówczesny ordynariusz diecezji warmińskiej, późniejszy jej metropolita ks. bp Edmund Piszcz. Wysłał oficjalne pisma do ambasady Belgii i do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbami o odszukanie nazwisk zamordowanych Belgów oraz ich krewnych. Na żadne z tych pism nie przyszła odpowiedź — opowiada ks. Stabrawa.

Pewien przełom w naszych poszukiwaniach dokonał się kilkanaście dni temu. Dowiedzieliśmy się, że zamordowana dziewczyna miała na imię Gienia, ale nie wiemy, czy to zdrobnienie od imienia Eugenia czy Genowefa. Pochodziła ze wsi Sołowieje niedaleko Grodna. To teren obecnej Białorusi. Jeden z Belgów, który bronił Gieni, miał na imię Thomas. Powiedział nam to mieszkaniec podbartoszyckiej Dąbrowy Krzysztof Bakun. On z kolei usłyszał tę historię od swojej nieżyjącej już mamy Bolesławy, która również pochodziła ze wsi Sołowieje. Historia pani Bolesławy to temat na książkę, która zresztą została napisana przez brata pana Krzysztofa — Leszka. Nosi ona tytuł „Bolcia".

Co opowiedział nam pan Krzysztof?

— W czerwcu 1941 roku ojczym mojej mamy, który był w Sołowiejach sołtysem, otrzymał nakaz wybrania trzech kobiet do przymusowej pracy w Niemczech. No i weź tu chodź po wsi po sąsiadach i wybieraj! Wtedy moja mama zdjęła z niego ten przykry obowiązek i sama się zgłosiła do pracy. Miała wtedy 18 lat i stwierdziła, że prędzej czy później i tak ją do niej skierują. Namówiła jeszcze dwie koleżanki, Gienię i Stasię, i we trzy w lutym 1942 roku przyjechały do gospodarstw pod Bartoszycami. Mama trafiła do gospodarstwa wdowy Alfredy Hilgraf, z pochodzenia Austriaczki. Jej mąż i dwaj synowie zginęli na frontach drugiej wojny światowej. Po wojnie to gospodarstwo stało się własnością moich rodziców, a teraz ja tu gospodarzę — opowiada pan Krzysztof.

Gienia i Stasia trafiły do innych gospodarstw. Pani Bolesława pracowała w gospodarstwie Alfredy przez trzy lata. Zajmowała się głównie przygotowywaniem posiłków.

— Rzadko pracowała w polu. Działo się tak na przykład w czasie żniw. Mieszkała w niewielkim pokoiku w stajni. W drugim, większym pokoju mieszkali trzej mężczyźni, również pracownicy przymusowi. Byli to Kaziuk z Wilna, Piotr z Francji i Thomas z Belgii. Pracowali w gospodarstwie, doglądali zwierząt, zajmowali się uprawami — mówi pan Krzysztof.

Jak doszło do śmierci Thomasa?

— O tym, że zginął, mama dowiedziała się dopiero w latach 80. W tym okresie przyjeżdżało do niej mnóstwo dawnych pracowników przymusowych. Jeden drugiemu poświadczał, że pracowali przymusowo. Wtedy nasz rząd dawał za to dodatki do emerytur. Mama opowiadała, że w grudniu 1944 roku Thomas został wydelegowany z gospodarstwa do kopania rowów i umocnień obronnych w Bartoszycach. Więcej już go nie zobaczyła. Gdy w latach 80. przyjechała do mamy kobieta (tu pada nazwisko) i chciała wspomniane poświadczenie. Była pracownicą przymusową w Molwitach lub Bezledach. Mama ją znała, bo jechały razem spod Grodna w jednym wagonie. W trakcie rozmowy padło pytanie o Thomasa. Wtedy ta kobieta powiedziała, że Rosjanie zastrzelili go przy kaplicy w okolicy Bezled. Wraz z innymi pracownikami przymusowymi przemieszczała się ona w kierunku Królewca. Po drodze ukryli się w piwnicy kaplicy pod Bezledami. Gdy pojawili się tam Rosjanie, część z nich wyszła na zewnątrz. Doszło do awantury i szarpaniny. Rosjanie rozstrzelali tam m.in. Thomasa oraz Gienię. Z tej opowieści wynikało, że Belgowie zasłaniali sobą Gienię, o coś się kłócili z Rosjanami. Potem ciała zastrzelonych zostały na miejscu, a pozostałych pracowników przymusowych pędzono asfaltem do Bartoszyc — opowiada pan Krzysztof.

Dodaje, że jako 10-latek poznał rodziców Gieni w Sołowiejach, gdy pojechał tam z mamą w 1965 r.

— KIEDY PRZYJECHALIŚMY, ZLECIAŁA SIĘ CAŁA WIEŚ. BYŁ PŁACZ, ŚCISKANIE SIĘ, ROZMOWY. RODZICE GIENI WCIĄŻ PYTALI O JEJ LOSY. „GDZIE GIENIA, TOŻ WY RAZEM POJECHALI? TY PISAŁA, STASIA PISAŁA, A CO Z GIENIĄ?" — PYTALI. TERAZ MUSZĘ TAM POJECHAĆ RAZ JESZCZE I RODZINIE GIENI POWIEDZIEĆ, GDZIE JEST JEJ GRÓB — MÓWI KRZYSZTOF BAKUN.

ANDRZEJ GRABOWSKI
a.grabowski@gazetaolsztynska.pl

**Wspólnie z członkami stowarzyszenia Rosenthal rozpoczęliśmy działania zmierzające do poznania nazwiska Thomasa. To wydanie „Gazety Olsztyńskiej" prześlemy ambasadzie Królestwa Belgii.**

REKLAMA

OCIEPLENIA PIANĄ PUR

NUVOLA
Olsztyn ul. Przemysłowa 4

gsm +48 519 592 892
email: izolacje@nuvolaonline.pl

gsm +48 512 822 432
email: ocieplenia@nuvolaonline.pl

138619otbr-H-G

eprasa.pl 975029c401

# UTRUDNIENIA BĘDĄ MINIMALNE

**INWESTYCJA** Na Mierzei, w miejscu, gdzie powstaje kanał łączący port w Elblągu z Bałtykiem, niebawem gotowe będzie nabrzeże. Trafią tam materiały budowlane. Urząd Morski chce, by ich transport odbywał się w jak najmniejszym stopniu drogą lądową.

Prace przy budowie kanału na Mierzei Wiślanej nabierają rozpędu. Jak poinformował Urząd Morski w Gdyni, inwestor tego przedsięwzięcia, po przekazaniu terenu wykonawcy budowa została już ogrodzona. Potem na teren inwestycji weszła specjalistyczna firma, która usunęła tzw. obiekty ferromagnetyczne. Wśród pozostałości po II wojnie światowej były głównie łuski, naboje i skrzynki z amunicją. Na budowie powstało także biuro.

— Teraz toczą się tam prace porządkowe oraz przygotowawcze związane z wykonaniem nabrzeża rozładunkowego, zlokalizowanego w części morskiej przekopu — poinformowała Magdalena Kierzkowska, rzeczniczka prasowa Urzędu Morskiego w Gdyni. — Rozpoczęły się dostawy materiałów na potrzeby nabrzeża. Na całym terenie inwestycji prowadzone są też przygotowawcze prace ziemne. Potrwają one przez najbliższe miesiące.

W lutym zacznie powstawać nabrzeże południowe, czyli rozładunkowe, a także połączeniowe i część nabrzeża kanału żeglugowego.

— Całość tego obiektu będzie przeznaczona na potrzeby dostaw materiałów budowlanych drogą morską. Chcemy zminimalizować przewożenie materiałów lądem — mówi Dominik Wróblewski, kierownik budowy z konsorcjum NDI/Besix.

Fot. Urząd Morski w Gdyni

Prace na Mierzei Wiślanej idą zgodnie z planem

Wiesław Piotrzkowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, podkreśla, że organizacja ruchu podczas budowy jest dla inwestora sprawą bardzo istotną.

— Przyświecają nam dwa kluczowe założenia: maksymalizacja transportu materiałów budowlanych drogą wodną oraz minimalizacja utrudnień w sezonie letnim — wyjaśnia.

Inwestycja „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską cz. I" obejmuje budowę portu osłonowego od strony Zatoki Gdańskiej, budowę kanału żeglugowego ze śluzą i konstrukcją zamknięć wraz ze stanowiskami oczekiwania od strony Zatoki Gdańskiej i Zalewu Wiślanego, nowy układ drogowy z ruchomymi stalowymi mostami o pionowej osi obrotu, które umożliwiać będą przejazd nad kanałem przed śluzą i za śluzą; budowę sztucznej wyspy zlokalizowanej na Zalewie Wiślanym.

Kanał żeglugowy ma mieć 1 km długości i 5 metrów głębokości. Docelowo ma umożliwić wpływanie do portu w Elblągu jednostek o zanurzeniu do 4 metrów, długości do 100 metrów oraz do 20 metrów szerokości. Budowa kanału na Mierzei Wiślanej ma zakończyć się w 2022 r.

**ŁUKASZ RAZOWSKI**
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

**Dzienni Elbląski zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

# MECHANICY TRAKTUJĄ POBOCZA DRÓG JAK WARSZTATOWE PARKINGI

Kierowcy podróżujący drogami powiatu elbląskiego poprosili o pomoc. Chodzi o niebezpieczny dla ruchu parkowanie aut na poboczach przy warsztatach samochodowych.

Mieszkańcy zwrócili uwagę na trwający od miesięcy problem na skrzyżowaniu w miejscowości Pomorska Wieś. Zdaniem kierowców, którzy codziennie pokonują tę trasę, właściciel jednego z warsztatów samochodowych ma utrudniać bezpieczny ruch. Sprawą zainteresował się radny powiatowy Lech Popiołek, do którego trafiło pismo mieszkańców Pomorskiej Wsi i Rogowa.

— Dotyczyło ono parkowania samochodów na drodze powiatowej przy skrzyżowaniu Pomorska Wieś-Rogowo — wyjaśniał radny. — Mieszkańcy i użytkownicy wspomnianej drogi zmagają się z utrudnieniami od ponad roku. Wszelkie próby polubownego rozwiązania problemu nie przynoszą efektu. Właściciel warsztatu pobocze traktuje jak parking na uszkodzone auta oczekujące naprawy. Stwarza to nie tylko utrudnienie, ale także zagrożenie bezpieczeństwa przy wyjeżdżaniu z drogi powiatowej na drogę wojewódzka nr 509 — uważa Popiołek.

Jak się okazuje, kłopot nie dotyczy tylko jednej miejscowości. Podobne sytuacje — podkreśla radny Popiołek — „gdzie właściciele warsztatów naprawczych parkują uszkodzone auta przez długi czas na drogach powiatowych", można napotkać także w innych częściach powiatu elbląskiego.

— Bardzo proszę o podjęcie działań w celu zminimalizowania utrudnień — radny zaapelował do elbląskiego starostwa.

W reakcji na ten apel Zarząd Dróg Powiatowych poinformował, że w 2019 roku zakończono pierwszy etap przebudowy drogi powiatowej Milejewo — Kamiennik Wielki — Pomorska Wieś — Aniołowo. Na ten rok zaplanowano remont kolejnego odcinka tej drogi, w ciągu której znajduje się opisany przez mieszkańców newralgiczny odcinek.

— Mając na uwadze opinie użytkowników drogi i po konsultacji z Wydziałem Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Elblągu, w następnym etapie przebudowy weźmiemy pod uwagę możliwość ustawienie tam znaku „zakaz zatrzymywania się i postoju" — podkreślił starosta Maciej Romanowski.

A co z podobnymi problemami w innych częściach powiatu, które zasygnalizował w swej interwencji radny Popiołek? Starosta zapewnił, że władze powiatu „postarają się wspomóc przedsiębiorców, wspólnie dojść do porozumienia i racjonalnego załatwienia sprawy".

**Łukasz Razowski**

# MOGĄ DOSTAĆ MANDAT, BO NIE PILNUJĄ SWOICH PSÓW

Mieszkańcy Tolkmicka i okolic skarżą się na wałęsające się psy. Niekoniecznie są one bezpańskie, bo często puszczane przez właścicieli. Sprawą zajęła się policja.

Błąkające się psy to nie jest dziś rzadki widok. Bezdomnych psów nie brakuje. Wiele z nich trafia do schronisk. Jak się jednak okazuje, duża część biegających bez opieki czworonogów wcale nie jest bezdomna. Mają domy i właścicieli, którzy nie zawsze są odpowiedzialni. Tak jest między innymi w gminie Tolkmicko.

— Mieszkańcy skarżą się na coraz większą liczbę błąkających się psów na terenie Tolkmicka, szczególnie w regionie Wybudówki — mówi miejscowy radny Mateusz Wojnar, który postanowił interweniować w tej sprawie. — Prawie w każdym przypadku psy te mają swoich właścicieli, a pojawiające się tzw. bezdomne psy to głównie zwierzęta nieodpowiednio dopilnowane. Według kodeksu wykroczeń ten, kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany.

Fot. archiwum

Te „bezdomne" psy mają zazwyczaj swoich właścicieli

Władze gminy sprawę przekazały elbląskiej policji z prośbą o podjęcie odpowiednich działań. Chcą w ten sposób zdyscyplinować właścicieli czworonogów, które — niepilnowane — mogą być niebezpieczne dla mieszkańców, zwłaszcza dzieci.

Jak dowiedzieliśmy się w Komendzie Miejskiej Policji w Elblągu, funkconariusze z Tolkmicka rzeczywiście interweniowali u właścicieli psów, którzy nie stosowali środków ostrożności przy wyprowadzaniu ich.

— Chodzi tu wyłącznie o załatwianie potrzeb fizjologicznych tych zwierząt. Krótko mówiąc, tam, gdzie nie należy, i niesprzątanie po nich — powiedział nam Jakub Sawicki z Zespołu Prasowego Komendy Miejskiej Policji w Elblągu. — Nie mieliśmy odnotowanych pogryzień ludzi. Nie należy tego traktować w kategorii problemu i jakiejś fali, lecz sporadycznych incydentów.

Jak dodał, w styczniu policjanci nałożyli osiem mandatów na właścicieli psów i tyle samo razy pouczyli kolejnych.

**raz**

eprasa.pl 975029c401

# ZŁOŻYŁ DONIESIENIE NA PREZESA

**PRAWO** Tego chyba nikt się nie spodziewał. Olsztyn stał się bowiem głównym polem bitwy w wojnie o sądy, jaką toczą zwolennicy i przeciwnicy zmian w polskim sądownictwie wprowadzanym teraz przez PiS.

Wczoraj w Olsztynie odbyły się dwie manifestacje. Na placu Solidarności zebrali się zwolennicy zmian i jego olsztyńskiej, ale też ogólnopolskiej, twarzy czyli prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie Macieja Nawackiego. Pod tym sądem inni mieszkańcy stolicy regionu manifestowali swoje poparcie dla sędziego Pawła Juszczyszyna, olsztyńskiej i ogólnopolskiej twarzy przeciwników zmian. Był wśród nich Karol Bojarski, czterdziestolatek z Olsztyna.

W miniony piątek o Olsztynie znowu stało się głośno. Tym razem za sprawą sędziego Macieja Nawackiego, który podarł podpisany przez podlegających mu 31 sędziów projekt uchwały wspierającej sędziego Pawła Juszczyszyna, teraz także sędziego olsztyńskiego Sądu Rejonowego.

To wtedy olsztynianin Karol Bojarski zdecydował, że złoży zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez prezesa Nawackiego. Bojarski to człowiek znany w środowisku osób przeciwstawiających się zmianom w polskim sądownictwie wprowadzanym przez PiS.

fot. ASp

Sędzia Maciej Nawacki jest gorącym zwolennikiem zmian w sądownictwie wprowadzanych przez PiS

– Pomysł złożenia doniesienia w prokuraturze jest właściwie wynikiem mojej bezradności i bezsilności. Od kilku lat stoimy pod sądami i walczymy o nie, ale nic się nie poprawia. Władza w ogóle nie przestrzega prawa i ignoruje Konstytucję – mówi.

Co zarzuca sędziemu Nawackiemu? Po pierwsze bezprawne, jego zdaniem, zawieszenie sędziego Juszczyszyna. Po drugie poświadczenie nieprawdy w dokumentach. Miało polegać na tym, że Maciej Nawacki mógł wiedzieć, że jako kandydat nie zebrał wymaganej liczby podpisów, a mimo to złożył w Kancelarii Sejmu listę poparcia jego osoby jako kandydata do Krajowej Rady Sądownictwa. (lista zawierała podpisy 28 sędziów, jednak 4 z nich wycofało je po ich złożeniu, a prawo wymaga 25 podpisów).

– Fundamentalną częścią państwa jest podział władzy, w tym wolne i niezawisłe sądy. Jasne, sądy nie działają dobrze, bo są opieszałe i potrzebują reformy. Ale to nie znaczy, że trzeba je niszczyć – wyjaśnia Bojarski. – Sama obecność pod sądami to za mało. Postanowiłem, że trzeba działać inaczej. Choć zdaję sobie sprawę, że to doniesienie nic nie da, ale przynajmniej będę miał czyste sumienie.

Przypomnijmy, że w piątek w Sądzie Rejonowym w Olsztynie odbyło się zebranie sędziów, w czasie którego pod głosowanie miało trafić sprawozdanie z rocznej działalności sądu. Tak też się stało. Sędziowie uczestniczący w zebraniu odrzucili je (dwie osoby głosowały za jego przyjęciem, 33 przeciw, a cztery się wstrzymały). Potem zgłoszono wniosek o rozszerzenie porządku obrad o głosowanie nad projektami dwóch uchwał. W jednej z nich zamieszczono apel podpisany przez 31 sędziów o „zaprzestania działań utrudniających Juszczyszynowi wykonywania obowiązków sędziego". W drugiej sędziowie zawarli swoje krytycznego stanowisko w sprawie ustawy rozszerzającej odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów.

W odpowiedzi Maciej Nowacki podarł projekty uchwał. – Zebranie sędziów nigdy nie miało żadnych kompetencji w zakresie postępowania dyscyplinarnego – wyjaśnił. Stwierdził też, że „mamy do czynienia ni mniej, ni więcej, tylko z pewnego rodzaju hucpą polityczną w wykonaniu sędziów". I dodał, że ma nadzieję, że zakończy to nowelizacja ustaw sądowych. A dlaczego podarł dokumenty? – To jest przyjęte w naszej kulturze, wyraża się w ten sposób dezaprobatę – wyjaśnił mediom.

Doniesienie Bojarskiego nie jest jedyne. Pierwsze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez prezesa Nawackiego złożył Ryszard Afeltowicz, olsztyński adwokat, Zrobił to na początku grudnia 2019 roku. Zarzucił w nim Maciejowi Nawackiemu przekroczenie uprawnień oraz wydanie zarządzenia o zawieszeniu sędziego Pawła Juszczyszyna bez podstawy prawnej.

Jak na razie prokuratura nie zajęła w tej sprawie oficjalnego stanowiska.

– Zawsze działam zgodnie z prawem – podsumowuje oba doniesienia prezes Nawacki.

**ADA ROMANOWSKA**
Masz pytania do autorki? Pytaj:
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

# FILM O NASZYCH EMIGRANTACH NOMINOWANY

Nakręcony na Mazurach i w Islandii film „In touch" otrzymał nominację do Nagrody Polskiej Akademii Filmowej w kategorii Najlepszy Film Dokumentalny.

Film to dokumentalna opowieść o mieszkańcach wsi Stare Juchy koło Ełku, z której od początku lat 80. ubiegłego wieku wyemigrowało do Islandii ponad 400 mieszkańców czyli ponad połowa całej wsi. Film jest polsko-islandzką koprodukcją międzynarodową dofinansowaną przez Warmińsko-Mazurski Fundusz Filmowy.

— Sama nominacja to już dla nas wielkie wyróżnienie — mówi Bogumił Osiński, szef WMFFo. — Cieszę się bardzo, że filmy, które dofinansowujemy są zauważane nie tylko przez widzów, ale także przez gremia oceniające. To jest drugi przypadek, kiedy dofinansowany przez nas film ma nominację do nagrody Polskiej Akademii Filmowej. Przed dwoma laty była to „Cicha noc", która otrzymała wtedy nominacje w 11 kategoriach i z tego 10 zamieniło się w statuetki. Przedtem wyróżniono ją także Grand Prix na 42 FPFF w Gdyni.

Fot. za zgodą WMFF

Kadr z filmu IN TOUCH

Debiutancki film Pawła Ziemilskiego doceniło już Jury 31.Festiwalu Filmów Dokumentalnych IDFA w Amsterdamie, przyznając mu Nagrodę Specjalną. — To ważne i przejmujące dzieło – podkreślono w werdykcie, doceniając znaczenie tematu emigracji we współczesnym świecie oraz niekonwencjonalną, nowatorską formę realizacji filmu. Z kolei krytycy uczestniczący w Festiwalu Millennium Docs Against Gravity w Warszawie uznali, że „In touch" to zapowiedź narodzin nowej fali polskiego dokumentu.

Zdobywców ORŁÓW 2020 poznamy 2 marca

Przypomnijmy, że Warmińsko-Mazurski Fundusz Filmowy świętuje w tym roku trzecią rocznicę swojej działalności.

**łcp**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

**ZAPRASZA**

**mieszkańców osiedla Zatorze na zebranie wyborcze, które odbędzie się w dniu 17 lutego 2020 r. w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 13 w Olsztynie, ul. Puszkina 11. Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) o godz. 17.00 (I termin) albo o godz. 17.15 (II termin). Celem zebrania są wybory do Rady Osiedla.**

**PREZYDENT OLSZTYNA**
**/-/ Piotr Grzymowicz**

**OSIEDLE ZATORZE:**
**aleja Sybiraków** (3; 3a; 3b), **Aleksandra Puszkina** (10; 11; 12; 13; 14; 15; 16; 18; 2; 20; 20a; 22; 22a; 24; 26; 28; 30; 4; 6; 8), **Andrzeja Struga** (2; 4; 6; 8), **Antoniego Małeckiego** (1; 2; 3; 4; 6; 6a; 6b), **Bolesława Limanowskiego** (1; 10; 11; 12; 12a; 13; 14; 14a; 15; 16; 16a; 17; 18; 19; 19a; 19b; 19c; 19d; 2; 20; 21; 22; 23; 24; 25; 26; 27; 28; 29; 2a; 3; 30; 31; 31a; 32; 33; 34; 35; 36; 37; 37a; 38; 39; 4; 40; 41; 42; 44; 46; 48; 5; 50; 52; 54; 6; 7; 8; 9), **Henryka Sienkiewicza** (1; 10; 10a; 11; 11a; 12; 13; 14/16; 1a; 1b; 2; 2a; 3; 4; 4a; 5a; 5b; 6; 6a; 7a; 7b; 9), **Jagiellońska** (10; 12; 18; 19; 20; 21; 22; 23; 23a; 24; 25; 26; 27; 28; 28a; 29; 30; 31; 31a; 32; 33; 33a; 34; 35; 36; 37; 38; 40; 41; 42; 42a; 43; 44b; 46; 8), **Józefa Ignacego Kraszewskiego** (1; 2a; 2b), **Juliusza Kossaka** (1; 10; 11; 12; 13; 14; 15; 16; 17; 18; 19; 2/4; 20; 21; 22; 23; 24 25; 26/28; 27; 3; 30; 32; 34; 5; 6/8; 7; 9), **Klasztorna** (1; 1a; 2; 3), **Kolejowa** (11; 11a; 13; 15; 16; 18; 4; 6; 7; 8; 9), **Marii Zientary-Malewskiej** (1; 2; 2a; 3; 4; 5; 6; 7; 8; 9; 9a), **Mieczysława Niedziałkowskiego** (1; 10; 11; 12; 13; 14; 15; 16; 17; 18; 19; 20; 21; 22; 23; 23a; 23b; 23c; 24; 3; 3a; 4; 5; 6; 6a; 6b; 7a; 7b; 7c; 8; 9), **Stefana Okrzei** (14; 14a; 15; 17; 18; 19; 1a; 20; 21; 22; 22a; 23; 23a; 4; 5; 6; 8), **Stefana Żeromskiego** (10; 11; 12; 14; 15; 16/17; 21; 21a; 21b; 21d; 23a; 23b; 24a; 24c; 24d; 24f; 24g; 24h; 24i; 24j; 24k; 24l; 24m; 24n; 25; 31; 31a; 32; 33; 34; 35; 36; 5a; 6; 7; 8; 8a; 9).

17120otbr-a-M

eprasa.pl 975029c401

# PAPIEROSY ZA 60 ZŁ? TO MOŻLIWE

**PIENIĄDZE** Na razie to tylko wstępne projekty, ale bardzo wysokie ceny paczki papierosów są całkiem realne. Szkody związane z paleniem są oczywiste. Oczywiste jednak nie jest czy cena papierosów ma silny związek z tym, jak wielu je pali.

Z powodu chorób wynikających z palenia umiera w Polsce 70 tys. osób rocznie. Alkohol zabija 12 tys. osób. Za PRL, kiedy w mediach pojawiały się informacje o szkodliwości palenie czy picia — oznaczało to ich podwyżki. Teraz już tak nie jest, ale zapowiedź każdej podwyżki cen papierosów budzi pytania o to jak ograniczyć palenie.

To, że niedługo będzie drożej (nieznacznie), dziś już nie jest jednak dla nikogo tajemnicą. Papierosy drożeją zresztą co roku przez podwyżki akcyzy, ale skąd informacja o paczce za 60 złotych?

Plany takiej podwyżki znalazły się w Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030 (wieloletni program walki z rakiem opracowywany przez resort zdrowia wprowadzający kompleksowe zmiany w polskiej onkologii. Jeśli przepisy weszłyby w życie, to za paczkę papierosów zapłacilibyśmy 60 złotych. Najpierw zakładano wzrost akcyzy do 75 proc. do 2028 roku. Na to nie przystał resort finansów, który zaproponował wzrost do 70 proc. Trzeba też pamiętać, że wzrost akcyzy to — według rządowych wyliczeń — dodatkowe 1,7 mld zł do budżetu.

Akcyza na papierosy ma się zwiększać sukcesywnie. Z alkoholem jest nieco inaczej, bo fani „małpki" dostaną po kieszeni winny sposób — podatkiem cukrowym. Bo to w zasadzie napój słodzony. Do 200-mililitrowej butelki trzeba doliczyć 2 zł.

W kwestii podwyżek akcyzy (gdy premier Mateusz Morawiecki ją ogłaszał) wypowiedział się Leszek Miller, którego rząd w 2002 roku obniżył akcyzę na alkohol o 30 procent. — W 2002 roku mój rząd obniżył akcyzę na alkohol o 30 proc. w sytuacji w której wpływy z niej malały każdego roku. Po obniżce zaczęły rosnąć. W pierwszym roku o prawie 500 mln zł. Było to związane z radykalnym zmniejszeniem szarej strefy. Dedykuję ten przykład premierowi Morawieckiemu — napisał wtedy na Twitterze.

Ostatnia podwyżka akcyz na papierosy i alkohol była w 2014 roku. W przypadku papierosów było to 5 procent, a alkoholu 15 procent. Ceny nie poszły jednak drastycznie w górę, bo maksymalnie o 1,5 zł.

Od stycznia 2020 akcyza wzrosła o 10 proc. Senat co prawda się sprzeciwił (co tłumaczył obawą, że pieniądze z akcyzy nie zostaną przeznaczone na realizację programów zdrowotnych), ale Sejm ten sprzeciw odrzucił.

— Mnie już chyba nic nie dziwi. Dziś dzieją się takie rzeczy, że ten pomysł nie jest niczym zaskakującym. Nie wiem kto to stworzył, ale na pewno nie ekonomiści — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Wyjdzie tak, że palacze będą palić jakieś siano, które wpłynie później na ich zdrowie. Poza tym budżet pozbawi się części pieniędzy z podatku od papierosów. Będzie kwitła szara strefa. Ktoś wyszedł z założenia, że gdy nałożymy wyższą akcyzę, to społeczeństwo będzie zdrowsze. To błędne rozumowanie — podkreśla dr Kozłowski. — Takie samo, jak założenie, że jeśli bogaty zapłaci mniej podatków, to zainwestuje pieniądze i będzie tworzył miejsca pracy. Może po części społeczeństwo faktycznie rzuci palenie, ale to będą ułamki i proces długotrwały. W mojej ocenie nie przetrwa też próby czasu, bo w ciągu kilku lat znowu będzie trzeba coś zmienić. Dlatego że będziemy wydawać pieniądze na walkę z szarą strefą — precyzuje. — Myślę, że podnoszenie cen w dzisiejszych czasach rynkowych mija się z ideą ekonomii. Pieniądze trzeba raczej poświęcać na uświadamianie młodzieży i dorosłych o tym, że palenie jest szkodliwe.

**NIEKTÓRZY PRZYZNAJĄ JEDNAK, ŻE... ROZWAŻĄ RZUCENIE PALENIA.**

— Na początku pewnie próbowałabym to jakoś obejść, na pewno znaleźliby się jacyś przemytnicy — mówi nam pani Kinga z Olsztyna. — Później mogłoby mnie to skłonić do rzucenia, ale bardziej do ograniczenia palenia. Choć teraz palę tylko paczkę tygodniowo. To mentole, więc od maja i tak muszę się przestawiać, ale i tak już są drogie.

— Ja jestem chytra i nie kupię paczki za 60 zł — przyznaje pani Sandra z Zatorza. — Jeśli już, to będę to traktować, jako produkt ekskluzywny.

A w przypadku przemytu...

— Cena nie mogłaby przekraczać 20 zł. To taki limit, który sobie wyznaczam. Już wolę iść do kina, niż palić za 60 zł — podkreśla.

**Paweł Jaszczanin**

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

REKLAMA

4620otbr-a-M

eprasa.pl 975029c401

# TAK WYGLĄDA UBOJNIA OD ŚRODKA

**JEDZENIE** Produkcja mięsa niesie ze sobą wiele kosztów ukrytych, przerzucanych na społeczeństwo po to, żeby branża mogła zachować rentowność produkcji — mówi Ilona Rabizo, autorka książki „W kieracie ubojni".

**— Przemysłowa hodowla degraduje środowisko, a branża nie płaci za duże straty, jakie powoduje. Nad pomysłem podatku od mięsa debatuje właśnie Parlament Europejski. Jak to oceniasz?**

— Pomysł tego rodzaju opłaty środowiskowej jest bardzo potrzebny. Produkcja mięsa niesie ze sobą wiele ukrytych kosztów, przerzucanych na społeczeństwo po to, aby branża mogła zachować rentowność produkcji. Dotyczy to nie tylko skali globalnej i zmian klimatu, ale także problemów na poziomie lokalnym. To m.in. kwestia zanieczyszczenia środowiska, odorów i hałasu, niszczenia cennych przyrodniczo obszarów, a także spadku wartości nieruchomości w sąsiedztwie ferm hodowlanych, który może sięgnąć nawet ponad 50 proc. Fermy stwarzają także duże zagrożenie epidemiologiczne. W ostateczności prawdziwa cena mięsa wcale nie jest tak niska, jak na sklepowych półkach. Według badań IBRiS z 2018 roku aż 87 proc. Polaków było gotowych płacić więcej za mięso w zamian za gwarancję, że zwierzęta są hodowane na fermach zapewniających lepsze warunki.

Badania opinii publicznej z 2019 roku wskazują, że Polacy są przeciwni hodowli przemysłowej i raczej popierają trzymanie małych stad do maksymalnie 10 tys. kurczaków. Wraz z podwyższaniem czy urealnieniem cen mięsa powinno odchodzić się od przemysłowej, intensywnej hodowli zwierząt.

**— Zanim napisałaś książkę „W kieracie ubojni", sama sprawdziłaś, jakie szkody przynosi środowisku produkcja przemysłowa mięsa. Przepracowałaś 16 dni w ubojni. To ciężka praca fizyczna. Dlaczego zdecydowałaś się na ten krok?**

— Tematem pracy w ubojniach zainteresowałam się przypadkiem na studiach pracy socjalnej.

PODCZAS WIZYTACJI W JEDNYM Z PÓŁOTWARTYCH ZAKŁADÓW KARNYCH OKAZAŁO SIĘ, ŻE WŚRÓD FORM RESOCJALIZACJI WIĘŹNIÓW JEST PRACA W POBLISKIEJ UBOJNI. WTEDY WYDAWAŁO MI SIĘ TO NIEWIARYGODNE, DLATEGO POSTANOWIŁAM PRZEPROWADZIĆ WYWIADY Z OSADZONYMI I DOWIEDZIEĆ SIĘ, JAK WYGLĄDAJĄ WARUNKI PRACY W TAKICH MIEJSCACH.

Już w tamtym okresie dotarłam do wielu zagranicznych raportów opisujących wstrząsające warunki pracy w ubojniach, brakowało jednak informacji o sytuacji w Polsce.

Postanowiłam zatrudnić się w jednej z ubojni. Początkowo planowałam pracować przez trzy tygodnie, jednak z uwagi na bardzo trudne warunki pracy panujące w tym zakładzie skróciłam ten czas do 16 dni. To jednak wystarczył, żeby przekonać się, że warunki i stosunki pracy w polskim przemyśle mięsnym są łudząco podobne do tych panujących w innych krajach.

**— To ciężka praca i Polacy nie chcą tam pracować.**

— Tak. Zatrudnianie osób znajdujących się w wyjątkowo trudnej sytuacji, w tym imigrantów czy więźniów, jest celową strategią tej branży. Dodatkowo imigranci często nie znają języka, są niepewni swoich praw lub ich pozbawieni, np. mając nieuregulowany status pobytu, przez to są bardziej podatni na nadużycia ze strony kierownictwa i mniej skore do buntu.

**— Mimo że miałaś już informacje na temat tej branży, nie bałaś się tam pracować?**

— Obawiałam się, że mogę nie dać rady podrzynać gardeł zwierzętom albo przerabiać ich tuszek. Wkrótce okazało się jednak, że ważniejsze stanie się to, czy podołam fizycznie. Byłam pierwszą Polką zatrudnioną w tej firmie od dwóch lat. Osoby z Ukrainy też już nie chciały tam pracować, więc zaczęto zatrudniać ludzi z Mołdawii. Do innych zakładów ściąga się pracowników np. z Nepalu. Liczba Polek i Polaków w zakładzie maleje. Jednak mimo brakujących rąk do pracy nie zmienia się zasad panujących w zakładzie.

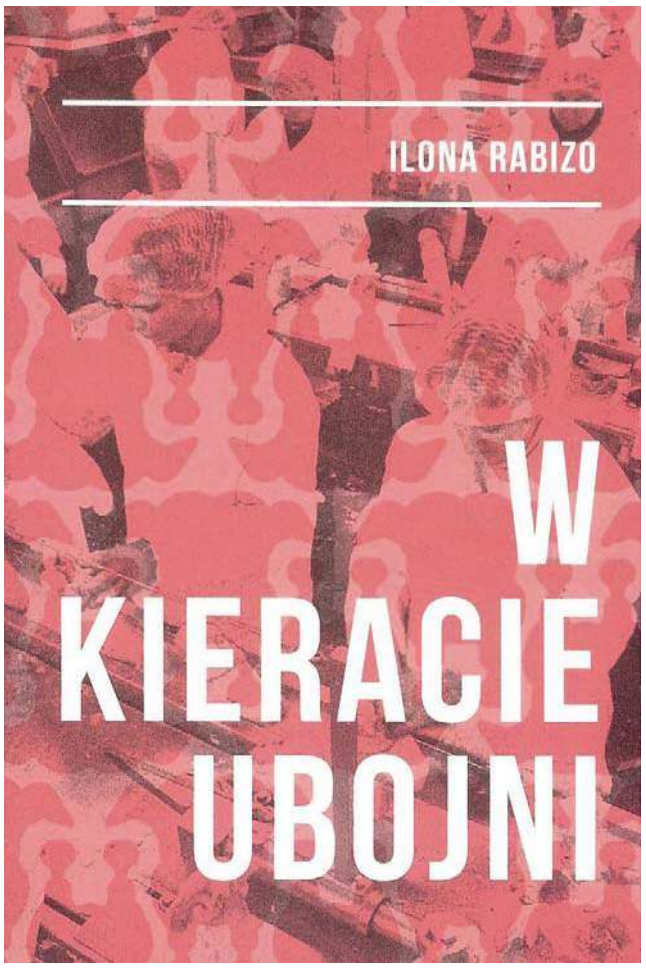


**— A te zasady są przerażające. W książce piszesz: „Patrzymy na Chiny i Bangladesz, gdzie kobiety zmusza się do niewolniczej pracy dla renomowanych marek, ale to samo albo gorsze rzeczy dzieją się pod naszym nosem, w rodzimym przemyśle mięsnym".**

— Atmosfera w zakładzie była straszna. Pracodawcy wykorzystują trudną sytuację pracujących tam osób, a te godzą się na to, bo nie mają innego wyjścia. Muszą pracować, bo mają kredyty do spłacenia, rodziny na utrzymaniu, nie mają możliwości innej pracy. W ubojni jest się przydzielonym do jednego stanowiska, nie można od niego odejść. W hali nie ma okien, drzwi są zamykane. Wszędzie są kamery, które dyscyplinują pracowników. Do tego dochodzą kierownicy, którzy pomiatają pracownikami, krzyczą. No i niewyobrażalnie długi czas pracy. Tutaj nie liczy się człowiek, a zysk. To wszystko sprawia, że jeśli tylko pojawia się szansa na inną pracę, ludzie ją rzucają.

Rozmawiając z kolegami z pracy, czasem pytałam ich, czy nie możemy czegoś zrobić, żeby polepszyć sytuację w zakładzie, może założyć związek zawodowy? W odpowiedzi słyszałam: „Jak możesz, uciekaj. Tutaj nic się nie zmieni".

**— Są jednak osoby, które pracują tam po kilkanaście lat.**

— One z kolei mówiły, że od wielu lat towarzyszy im ból, do którego nie da się przyzwyczaić. Każdego też dnia są zmuszone brać leki przeciwbólowe. Raporty wskazują, że pracownicy ubojni cierpią z powodu m.in. choroby cieśni nadgarstka i innych schorzeń.

**— Mówi się też, że u osób pracujących w ubojniach często stwierdza się zespół stresu pourazowego, na który cierpią żołnierze wracający z wojen. To prawda?**

— Tak, choć w Polsce nie ma publikacji na ten temat, ale mówią o tym źródła zagraniczne. Są badania wskazujące na to, że pracownicy przemysłu drobiarskiego częściej cierpią na depresję, m.in. z powodu panujących w zakładach warunków pracy. Natomiast o zespołu stresu pourazowego mówi się więcej w kontekście np. weterynarzy. Badania na tej grupie były prowadzone w Wielkiej Brytanii, po masowych ubojach krów w wyniku panującej choroby wściekłych krów. Inne badania wskazują wpływ pracy w ubojniach na wzrost przestępczości w miasteczkach, w których większość osób była zatrudniona w zakładach mięsnych.

Taką tezę zdają się potwierdzać wypowiedzi pracowników w reportażu Gail Eisnitz „Slaugterhouse". Część z nich twierdziła, że po pewnym czasie pracy w ubojni stawali się agresywni w stosunku do bliskich. Relacjonowali, że, pracując w ubojni, stawali się emocjonalnie martwi. Byli to pracownicy, którzy masowo zabijali krowy czy owce, czyli większe zwierzęta, które dodatkowo stanowiły dla nich zagrożenie w miejscu pracy. Wiem od pracowników, że w polskich ubojniach bydła dzieją się dantejskie sceny. Wobec zwierząt stosuje się dużo dodatkowej, niepotrzebnej przemocy. Pytanie brzmi: jak to oddziałuje na ludzi, którzy tę przemoc zadają?

**— Nikt tego nie bada. Powstaje za to coraz więcej ubojni drobiu.**

— W Polsce mamy ogromną nadprodukcję drobiu, a około 50 proc. z nich trafia do innych krajów. Największym importerem polskiego mięsa drobiowego są kraje Unii Europejskiej: Niemcy, Wielka Brytania, Czechy. Branża wciąż szuka nowych rynków zbytu.

**— Mówi się też, że jeśli konsumpcja mięsa będzie rosnąć tak szybko, postępować będzie też degradacja środowiska.**

— To, co jemy, przestaje być sprawą prywatną, a staje się polityczną. Przy obecnie trwającej dyskusji na temat wpływu działalności człowieka na klimat nie uciekniemy od problemu hodowli przemysłowej, która ma 14,5-procentowy udział w emisji gazów cieplarnianych.

**— Ludzi, którzy mówią, żebyśmy porzucili mięso, nazywa się ekooszołomami.**

Fot. archiwum prywatne

**ILONA RABIZO:** NIE DA SIĘ JUŻ PROBLEMU EKSPANSJI FERM PRZEMYSŁOWYCH TAK ŁATWO ZBAGATELIZOWAĆ

— Ekooszołom to słowo wytrych służące do dyskredytowania osób, którym na sercu leży dobro zwierząt i ochrona środowiska. Na co dzień współpracuję z lokalnymi stowarzyszeniami, które starają się powstrzymać budowę wielkich kurników czy chlewni w swoim bliskim sąsiedztwie. Mówiąc „wielkich", mam na myśli budynki mogące pomieścić nawet milion i więcej kurczaków jednorazowo. Pomimo tego, że mieszkańcy stają w obronie swoich rodzin, społeczności, swojego najbliższego otoczenia, pomimo że chcą zrównoważonego rozwoju dla swoich gmin, też otrzymują takie łatki. Jednocześnie — przy już ponad 500 protestach w całej Polsce przeciwko tego typu inwestycjom — nie da się problemu ekspansji ferm przemysłowych tak łatwo zbagatelizować.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 975029c401

# TE DZISIEJSZE DZIECI – NIEDORAJDY!

Z JEDNEJ STRONY WSPÓŁCZESNA MŁODZIEŻ JEST BEZGRANICZNIE UFNA WE WŁASNE NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI. CZUJE, ŻE ŚWIAT STOI PRZED NIĄ OTWOREM — A Z DRUGIEJ NA ROWER NIE SIADA BEZ KASKU I NAKOLANNIKÓW. KIM SĄ MŁODZI 2020 I CO Z NICH WYROŚNIE?

Z jednej strony głodni wiedzy i nowych umiejętności — z drugiej, wiele spraw i zjawisk poznają jedynie powierzchownie, czasem tylko po to, by popisać się, że już „zaliczyli", choćby lekcję baletu czy jazdy konnej.

Świat stoi otworem? Oczywiście, tyle że podróże do najdalszych miejsc i kurortów „all inclusive" wcale nie oznaczają poznawania tego świata. Nader często szczególnie ci młodzi pseudo-globtroterzy, zapytani o konkretne wspomnienia i wiedzę o miejscu — niewiele mają do powiedzenia; jak już, to do pokazania mają parę słitfoci z rąsi, nie bardzo wiedzą na tle czego, ale grunt, że to ponoć jakiś chodliwy widok jest, coś tam było w historii czy może jakiś to cud natury jest?

Czy to są przypadki jednostkowe, czy jednak trend? A jeśli trend — czego my, pokolenie ich rodziców, możemy się po nich spodziewać?

Fot. pixabay.com

Dzisiejsi młodzi z reguły unikają zachowań ryzykownych, więc raczej nie podpiszą się pod popularnym niegdyś hasłem „love, sex and rock&roll"

— Tych stron, z których moglibyśmy analizować współczesną młodzież, jest więcej niż te dwie, które ujęła pani w pytaniu — mówi dr Magdalena Sternicka-Kowalska, socjolog z Katedry Socjologii Instytutu Nauk Politycznych UWM w Olsztynie. — Trzeba to jasno powiedzieć: dziś młodzi ludzie są tak różni, że nie da się zaprezentować jednego, spójnego ich obrazu.

I taka opinia wynika z wielu badań. Przykładowo z raportu „Świat Młodych" wynika, że osoby między 16 a 29 rokiem życia podzielić można na aż pięć podkategorii młodych, którym nadali umowne nazwy: ziomków, domisi, hipsterów, lajfhakerów i regretów. Każda z tych podkategorii przejawia specyficzne cechy, a dodatkowo między sobą różnią się właściwie wszystkim: standardem życia, kapitałem kulturowym, aspiracjami, pragnieniami, potrzebami, wartościami, sposobami spędzania czasu, światopoglądem, politycznym zaangażowaniem...

Ludzie młodzi to ta kategoria wiekowa społeczeństwa, której zawsze ciekawi są nie tylko naukowcy, ale też po prostu ludzie starsi. Aspiracje młodzieży, wartości, pragnienia, typowe sposoby zachowania... Zakładamy przecież, że to oni wkrótce będą urządzać nasz świat. Po swojemu i wedle własnych pomysłów, ale i kręgosłupów moralnych.

Bacznie się im przyglądając, chcemy choć trochę przybliżyć się do odpowiedzi na pytanie o to, jaki ten świat już niedługo będzie: lepszy czy gorszy, bezpieczniejszy czy przerażający?

— Na podstawie istniejącej wiedzy o młodych możemy wprawdzie kreślić rozmaite scenariusze przyszłości, ale moim zdaniem pewni możemy być tylko tego, że ten świat będzie po prostu inny — mówi dr Sternicka-Kowalska. — Natomiast co do pierwszego pytania, porusza w nim pani ważne i wyraźne tendencje, których skalę występowania wprawdzie trudno dokładnie oszacować, ale o tym, że nie są to przypadki jednostkowe świadczą wyniki wielu socjologicznych badań nad młodzieżą.

REKLAMA

NOWY DEALER MARKI FENDT

4620otbr-c-M

eprasa.pl 975029c401

Fot. Artur Kowalski

**DR MAGDALENA STERNICKA-KOWALSKA**
adiunkt w Katedrze Socjologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Socjolog z wykształcenia i z zamiłowania. Naukowo zafascynowana problematyką miast i obszarów wiejskich. Prowadzi zajęcia z zakresu socjologii młodzieży. Prywatnie wnikliwa obserwatorka ludzkich zachowań, wielbicielka konstruktywnej dyskusji, gór, puzzli, gier planszowych i krzyżówek z przymrużeniem oka.

PIERWSZA TENDENCJA RZECZYWIŚCIE PRZEJAWIA SIĘ W TYM, ŻE CZĘŚĆ DZISIEJSZEJ MŁODZIEŻY BEZGRANICZNIE UFA WE WŁASNE NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI I CZUJE, ŻE ŚWIAT LEŻY U ICH STÓP. WYNIKA ONA, JAK SĄDZĘ, Z POSTĘPUJĄCEJ INDYWIDUALIZACJI ORAZ IDEOLOGII SUKCESU, POD DOMINACJĄ KTÓREJ WSZYSCY SIĘ OBECNIE ZNAJDUJEMY. TAKŻE Z WIARY, ŻE NASZE ŻYCIE ZALEŻY TYLKO OD NAS, ŻE MOŻEMY BYĆ KIM TYLKO CHCEMY, ŻE MOŻEMY OSIĄGNĄĆ, CO CHCEMY.

Całkiem możliwe, że młode pokolenie, a może nawet my wszyscy cierpimy z powodu tzw. tyranii optymizmu, o której już 10 lat temu pisał Stefan Chwin.

Dodatkowo, u części młodych to przekonanie jest wyjątkowo silne, bo wpajane jest im od najmłodszych lat. Dzieci wychowywane są do tego, żeby realizować swoje pragnienia, z czym wiąże się oczywiście oczekiwanie na zajęcie w niedalekiej przyszłości wysokiej pozycji społecznej. Uczy się je więc, że są wyjątkowe — tzw. pokolenie płatków śniegu, że wszystko jest możliwe, a ich rozwój, tzw. „projekt ja", jest najważniejszy.

One same uczą się tego nie tylko w domu i szkole, ale również za pośrednictwem przekazu medialnego: albo pod postacią (super)bohaterów filmów i seriali, albo od podziwianych youtuberów i blogerów, samozwańczych coachów i trenerów personalnych, nawołujących do wewnętrznego przebudzenia, a czasem nawet reklam z ich sloganami „just do it" czy „jesteś tego warta".

OCZYWIŚCIE, ŻE KAŻDY Z NAS JEST NA SWÓJ SPOSÓB WYJĄTKOWY, TO PRAWDA. JEDNAK PO PIERWSZE, TA WYJĄTKOWOŚĆ NIE MUSI WIĄZAĆ SIĘ Z NICZYM SPECJALNIE WIELKIM I WARTOŚCIOWYM, A PO DRUGIE — WYJĄTKOWOŚĆ WCALE NIE OZNACZA, ŻE KAŻDY MOŻE OSIĄGNĄĆ SUKCES.

Podobnie prawdą jest, że świat stoi otworem, ale już stwierdzenie, że stoi otworem przed każdym, prawdziwe być przestaje. I może brzmi to brutalnie, ale to jest część rzeczywistości i młodzi muszą zdać sobie z tego sprawę. Im szybciej, tym lepiej. Dla nas i dla nich samych.

Co do drugiej tendencji — tej powierzchowności, namiastkowości, życia dla poklasku — ona w socjologii i w społeczeństwie również jest obserwowalna.

— Niektórzy analitycy zagadnienia młodych mówią w tym kontekście o hołdowaniu przez ich część zasadzie YOLO: z angielskiego you only live once — żyje się tylko raz — tłumaczy dr Sternicka-Kowalska. — Konkretnie YOLO polega na tym, że dziś młodzi nie przejmują się zbytnio wymaganiami, jakie stawia przed nimi świat, rodzice i nauczyciele. Nie przejmują się też specjalnie stanem swojej wiedzy — bywa, że kompletnie nie mają pojęcia, jak działa świat i społeczeństwo. Brak u nich też pogłębionej autorefleksji. Nie mają wysokich ambicji, zadowalają się popularnymi formami rozrywki, ograniczonej zazwyczaj do tej oferowanej przez własnego smartfona, i do większości rzeczy podchodzą

Fot. pixabay.com

Część dzisiejszej młodzieży bezgranicznie ufa we własne nieograniczone możliwości

„na luzie", bez zbędnego zaangażowania. Podejmują się jednak wielu rzeczy głównie w celu zainteresowania innych. Uwaga innych ma fundamentalne znaczenie dla budowania własnej samooceny i zaspokojenia potrzeby akceptacji, zaś kwestia powierzchowności tego, co się robi, jest rzeczą drugorzędną. Ot, mogę zaprezentować się, szczególnie w mediach społecznościowych i w formie obrazkowej, co studiuję, gdzie byłem, co jadłem i robiłem, oczekując określonej liczby lajków, ale książki z tego nie będzie…

Jednym z przejawów wspomnianej powierzchowności jest również coś, co autorzy raportu „Młodzi 2018" nazywają slacktywizmem, czyli aktywizmem kanapowym. Taka forma sprawstwa jest według nich najczęstszą strategią działania młodych. W skrócie polega na rozprowadzaniu, udostępnianiu, komentowaniu i lajkowaniu w sieci treści dotyczących najróżniejszych wydarzeń.

Oczywiście, dla części młodych jest to tylko element ich głębokiego zaangażowania w daną sprawę, ale część bywa autentycznie przeświadczona, że ratuje świat udostępniając na facebooku zdjęcie płonącego lasu czy głodujących dzieci.

— Ta powierzchowność może też wynikać z nadmiernej liczby bodźców i możliwości — uważa dr Sternicka-Kowalska. — Kultura konsumpcyjna bombarduje nas coraz to nowszymi ofertami czegoś do spróbowania. Można się zgubić w tym gąszczu i mieć problem z określeniem, czego tak naprawdę chcemy i co chcielibyśmy zgłębić. Łatwiej robić rzeczy jednorazowo, przeżywać nieustannie coś nowego, gonić za szczęściem… I zupełnie nie myśleć, że paradoksalnie w ten sposób dogonić się go nie da.

— Zwraca pani uwagę na jeszcze jeden aspekt, nieco inny, ale też w moim mniemaniu coś o młodych mówiący — kontynuuje dr Sternicka-Kowalska. — Że młodzi na rower nie siadają bez kasków i nakolanników. W ubiegłym roku w Polsce ukazała się książka amerykańskiej psycholog Jean Twenge „iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe — i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości". Wynika z niej, że młodzi wyrastają jako osoby ceniące sobie dużo bardziej bezpieczeństwo niż wcześniejsze pokolenia.

DZISIEJSI MŁODZI UNIKAJĄ RACZEJ ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH, JAK SEX CZY ALKOHOL, WIĘC RACZEJ NIE PODPISZĄ SIĘ POD POPULARNYM NIEGDYŚ HASŁEM „LOVE, SEX AND ROCK&ROLL".

Wprawdzie Twenge badała młodzież amerykańską, ale wiele cząstkowych badań młodzieży, z którymi miałam przyjemność się zapoznać, zdaje się tę tendencję potwierdzać. Prawdopodobnie w ten sposób są właśnie kształtowani od najmłodszych lat — wszędzie czyhają zagrożenia, wszechobecne są nakazy i zakazy w trosce o bezpieczeństwo dzieci, rodzice są nadopiekuńczy, roztaczając nad dzieckiem parasole ochronne. A dzisiejsi młodzi nie mają w sobie znaczącego potencjału buntu — raczej dostosowują się do świata i przestrzegają ustalonych reguł. A może jest im tak po prostu wygodnie, bo nie mają ograniczeń, obowiązków, mają swój wirtualny światek dostępny z kanapy, a rodzice zadbają, żeby było ciepło i przyjemnie — trochę jak w „Tangu" Mrożka, gdy nie ma się już przeciw czemu buntować.

CO WIĘCEJ, TWENGE, JAK I WIELU INNYCH BADACZY OD DŁUŻSZEGO JUŻ CZASU ZAUWAŻA, ŻE MŁODZI LUDZIE DOJRZEWAJĄ WOLNIEJ W SENSIE SPOŁECZNYM I DŁUŻEJ UNIKAJĄ ODPOWIEDZIALNOŚCI WIĄŻĄCEJ SIĘ Z DOROSŁOŚCIĄ — NIE ŚPIESZY IM SIĘ Z WYPROWADZKĄ Z DOMU, Z OSIĄGNIĘCIEM FINANSOWEJ SAMODZIELNOŚCI A NAWET Z ROBIENIEM PRAWA JAZDY.

Zastanawiam się, ile jest w tym wszystkim winy rodziców trzymających swoje pociechy pod kloszem, którzy we wszystkich krytykujących, strofujących wychowawcach trenerach widzą wrogów do wymiany?

— Zacznijmy od tego, że ludzie, aby móc sprawnie funkcjonować w rzeczywistości społecznej, lubią ją sobie maksymalnie upraszczać, co pozwala im na jakąś jej interpretację — wyjaśnia dr Sternicka-Kowalska. — To naturalne. Szczególnie, kiedy mamy do czynienia ze zmianami lub pojawianiem się zupełnie nowych zjawisk, których złożoności nie jesteśmy w stanie pojąć. Często więc najprostszą drogą staje się właśnie poszukiwanie winnych danego stanu rzeczy. Tak samo jest w przypadku młodzieży. Najłatwiej jest nam wskazać konkretny podmiot, instytucję, który ponosić ma pełnię odpowiedzialności za to, jaka ta współczesna młodzież jest i dlaczego jest taka roszczeniowa, niesamodzielna czy mało zaangażowana. W ten sposób jedni w pełni obarczają winą rodziców, drudzy szkołę, jeszcze inni media cyfrowe. I większość jest przekona, że ich interpretacja jest słuszna. Tymczasem na pytanie — ile jest winy rodziców w tym, jacy są młodzi — nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć, bo rzeczywistość społeczna jest zbyt złożona, aby można było formułować na jej temat proste tezy i wskazywać na wyłączne przyczyny tego rodzaju zjawisk. Nie chcę przez to powiedzieć, że rodzice, będąc zasadniczym ogniwem socjalizacji własnego potomstwa, nie mają na nie wpływu. Wręcz przeciwnie — stanowią bez wątpienia ważny czynnik w zakresie kształtowania postaw, zachowań czy wartości młodego pokolenia. Generalnie jednak obarczanie winą rodziców za konkretne cechy pokolenia jest błędem choćby dlatego, że zakłada, iż wszyscy rodzice wychowują swoje dzieci w jednakowy sposób — co jest nieprawdą. Ponadto, czynników kształtujących młodych, poza rodzicami jest dużo więcej, a każdy wewnętrznie złożony, więc dopiero dogłębna analiza ich wszystkich może dać nam jakiś bardziej rzetelny obraz ewentualnej odpowiedzialności.

DLATEGO MYŚLĘ, ŻE NIE POWINNIŚMY POSZUKIWAĆ JAKICHŚ KONKRETNYCH WINNYCH DANEGO STANU RZECZY, BO TAKOWYCH PO PROSTU NIE MA. MŁODZI SĄ ODZWIERCIEDLENIEM ŚWIATA, W KTÓRYM ŻYJĄ W CAŁEJ JEGO ZŁOŻONOŚCI I RÓŻNORODNOŚCI, A SKORO ŚWIAT SIĘ ZMIENIA — ZMIENIAJĄ SIĘ I ONI. I TO NIE JEST NIC NOWEGO.

A rodzic też człowiek, też popełnia błędy…

— A któż ma receptę na bycie dobrym rodzicem? — retorycznie pyta pani socjolog. — Dużo się dziś mówi o nadopiekuńczości rodziców, wyrażającej się w chorobliwej trosce o dobro i bezpieczeństwo dziecka, która rodzić może niesamodzielność, słabość psychiczną i emocjonalną, w skrajnych przypadkach całkowitą nieporadność w rzeczywistości. Ale kolejny temat to też dzieciocentryzm: stawianie dziecka na pierwszym i najważniejszym miejscu w domu, podporządkowywaniu przebiegu życia rodzinnego wyłącznie pod realne i wyimaginowane potrzeby dziecka, co przyzwyczaja go do roszczeniowości przejawianej z czasem również w innych kontekstach i sytuacjach społecznych. Niekiedy problem, to wręcz realizacja w procesie wychowawczym „projektu dziecko": wychowanie przestaje być naturalnym etapem życia, zawierającym wiele elementów spontaniczności, ale dokładnie przemyślaną strategią działania, popartą wyborem ściśle przestrzeganego modelu wychowawczego, mającego doprowadzić do zakładanych rezultatów.

**MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

eprasa.pl 975029c401

# ZNUDZONY JAK POLAK

**OBYCZAJE** Kawa, surfowanie po internecie, a nawet... malowanie paznokci pod stołem. Co drugi Polak udaje, że pracuje. Taki wniosek płynie z danych przygotowanych przez Instytut Gallupa. Jedni mają mało obowiązków, a drudzy nie czują się doceniani.

Co robić w pracy, w której nie ma co robić? Projekt, do którego zostałam zaangażowana, nie będzie realizowany. Wypadł z budżetu. Kierownicy myślą, co mi dać do roboty. W internecie siedzieć przez cały czas trochę głupio. Poczytałabym książkę, ale ponieważ do pokoju co chwila ktoś zagląda, nie jest to za dobry pomysł. Może odbić książkę na ksero i oprawić w sprężynki? Będzie to wyglądało na czytanie dokumentacji — zastanawia się Agata na jednym z forów internetowych.

Michał jest informatykiem w korporacji. — Pracuję może z 1-2 godziny dziennie, a przez resztę dnia nie robię nic. Strasznie mnie to dołuje. Rozglądam się za czymś innym. Ale korporacja tak mnie rozpuściła, że każda oferta wydaje się cienka.... Jak mnie to dołuje....— opowiada.

„Co robić w pracy"?- to pytanie często pojawia się w wyszukiwarce internetowej. Wielu Polaków szuka pomysłów na nudę w pracy. Dlaczego? Wynika to ze zbyt małej ilości obowiązków. Ale są też osoby, które uważają, że nie będą się przemęczać w pracy, skoro nie są odpowiednio wynagradzani.

A WIELU NASZYCH RODAKÓW NIE MA NAJLEPSZEGO ZDANIA O SWOJEJ PRACY. INSTYTUT GALLUPA PRZEPROWADZIŁ OGÓLNOŚWIATOWE BADANIE SPRAWDZAJĄCE, JAK OCENIAMY SWOJĄ PRACĘ. TYLKO 5 NA 100 POLAKÓW POSTRZEGA SWOJĄ PRACĘ JAKO „ŚWIETNĄ".

Natomiast 37 proc. z nas ocenia pracę jako „dobrą" – takie wyniki znalazły się w najświeższym badaniu szacownego Instytutu Gallupa „2018 Global Great Jobs Briefing". To wyniki znacznie słabsze niż w wielu innych państwach, w których analitycy Gallupa prowadzili wywiady.

„Świetna" praca według Gallupa to taka, kiedy pracownik jest w nią zaangażowany, wykonuje ją z entuzjazmem, a z wyników jest zadowolony. Na tę satysfakcję składa się też wysoka ocena warunków wykonywania tej pracy. Według ekspertów niebagatelne znaczenie mają tu takie czynniki jak wynagrodzenie, atmosfera w miejscu pracy oraz poczucie bycia potrzebnym i docenianym.

Okazuje się, że pod tym względem przodują Stany Zjednoczone oraz Rosja. W obu tych krajach odsetek wysoce zadowolonych pracowników sięga 13 proc. Przed Polakami uplasowali się także Estończycy i Norwedzy (11 i 7 proc.).

Zatem statystycznie w USA jest dobrze. Ale jak wynika z wpisu Polaka, który tam pracował, nie tylko my nudzimy się w pracy. — W USA napatrzyłem się na pracowników stanowych, którzy nudzili się jak mopsy i dotyczyło to zarówno fizycznych jak i umysłowych. Panie urzędniczki udawały że coś robią, niektóre bez żenady czytały głupawe książki cały dzień trzymając wprost na biurku, w przerwach między plotkami. Jeden z pracowników regularnie chodził do pokoju na zaplecze i umiał sobie 2-godzinną drzemkę po południu rozciągając nogi na krześle lub na stole, przy czym nie podnosił się, gdy ktoś wchodził, łaskawie tylko unosił powieki wyrażając dezaprobatę dla intruza. Pracownicy fizyczni trzy razy dziennie, powolnym krokiem, broń Boże nie spiesząc się, robili obchody i opróżniali puste kosze na śmieci, za każdym razem wypełniając je nowymi workami foliowymi. Każdy z nich robił przerwę na lunch i wychodził z pracy, wracając za 2 do 3 godzin. A jak zbliżał się fajrant to cała ferajna ustawiała się w kolejce przy wyjściu. Żaden z tych ludzi nie został wyrzucony za lenistwo, przeciwnie, większość doczekała spokojnie emerytury na tej samej posadzie stanowej — napisał.

Fot. pixabay.com

— JAK PRACOWAŁAM, TO MOGŁAM SOBIE CZYTAĆ, UCZYĆ SIĘ BĄDŹ HAFTOWAĆ WTEDY, GDY NIE BYŁO KLIENTÓW. CZASAMI TO BYŁA PRAWIE POLOWA DNIÓWKI, A CZASAMI LEDWIE GODZINA. ZALEŻY JAKI BYŁ RUCH. JAK SZEFOWEJ NIE BYŁO I MIAŁAM SPOKÓJ, TO WCHODZIŁAM NA POCZTĘ I ROZMAWIAŁAM NA CZACIE Z NARZECZONYM — PISZE AGATA.

Dlaczego pracownicy nie pracują w pracy? Jason Fried, współtwórca i prezes 37signals, specjalista od produktywności w pracy i współpracy międzyludzkiej ma na ten temat radykalną teorię. Jego zdaniem biuro nie jest dobrym miejscem.... żeby pracować.— Jest to problem słabej efektywności spowodowanej zbyt wieloma spotkaniami, czy też menadżerami, którzy bez przerwy przerywają pracę pracownikom — przekonywał w nagranym przez siebie filmie.

Z kolei Iwona Firmanty, coach i psycholog przekonuje, żeby znaleźć swoją pasję. — Każdy z nas może mieć własną definicję pasji. To coś, co lubimy robić. To coś, co daje nam energię do życia. To coś, co jeżeli nas męczy, to w dużej mierze w przyjemny sposób. To coś, co może nam przynieść zadowolenie z siebie i radość z osiągania swoich celów, czy realizacji swoich potrzeb. Bywa, że pasja to coś, co daje nam pieniądze na codzienne rachunki lub jest zupełnie oderwana od rzeczywistości, bo ładuje nasze biologiczne akumulatory — pisze na swoim blogu.

**ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA**
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

REKLAMA

**przetarg**

**Skarb Państwa PGL Lasy Państwowe Nadleśnictwo Stare Jabłonki**
**ul. Olsztyńska 2, 14-133 Stare Jabłonki, tel. 89 641 14 73**
**ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż**
**samochód SUBARU FORESTER 2.0 ACTIVE, rok produkcji 2012,**
**nr rej. NOS 13RK, nr inw. 741/1280, przebieg 82609 km.**
**Cena wywoławcza 40 200,00 zł (brutto).**

Pojazd można oglądać w siedzibie Nadleśnictwa Stare Jabłonki w dni robocze od 12.02.2020 r. do 25.02.2020 r. w godz. od 8:00 do 11:00.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 4020,00 zł. w terminie do godz. 9:30 26.02.2020 r. na rachunek bankowy nr 83 2030 0045 1110 0000 0045 4220.
Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty. Oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, wadium zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia.
Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z oferentów nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej. Jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy, wadium przez niego złożone przepada na rzecz sprzedającego.
Pisemne oferty cenowe w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg Subaru" należy składać do godz. 9:30, 26.02.2020 r. Oferta powinna zawierać dane oferenta (nazwisko, imię lub nazwę firmy, adres zamieszkania lub siedziby), oferowaną cenę brutto, nr rachunku bankowego oferenta. Termin związania wynosi 15 dni od daty składania ofert.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi o godz. 10:00, 26.02.2020 r. w siedzibie Nadleśnictwa Stare Jabłonki – w sali narad. Jedynym kryterium wyboru oferty będzie oferowana cena. Pojazd nabędzie oferent, który zaoferuje najwyższą cenę. Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują taką samą najwyższą cenę.
Zastrzega się prawo do unieważnienia oraz odwołania przetargu bez podania przyczyny.

NADLEŚNICZY

57520opb1-a-G

REKLAMA

**ODWOŁANIA OD ORZECZEŃ ZUS**
**600 434 434**
**(89) 535 55 77**

188019otbr-a -0

**komunikat**

**Starosta Ostródzki**
**informuje,**
**że do Biura Rzeczy Znalezionych została dostarczona przez znalazcę torba z zakupami oraz znaczną kwotą pieniężną.**
**Osoby uprawnione do odbioru winny zgłaszać się do kancelarii ogólnej w Starostwie Powiatowym w Ostródzie, pok. 133 w godzinach pracy Urzędu.**

6420stzo-a-G

SOBOTA

Biuro Zarządu Wojewódzkiego Warmińsko-Mazurskiej Organizacji LOK w Olsztynie
w terminie **14.02-23.02.2020 roku**
**ORGANIZUJE KURSY:**
**„Prowadzący strzelanie"**
**„Instruktor strzelectwa"**
**„Sędzia kl. III"**
Kontakt: tel. 661-556-681
lub 661-556-673 (dyrektor biura)

14720otbr-a-M

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE / AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-322
www.konstal-garaze.pl

15720otbr-a-G

**komunikat**

**Zarząd Powiatu w Ostródzie**

informuje, że w dniu 10 lutego 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ostródzie przy ul. Jana III Sobieskiego 5 oraz na stronie internetowej **http://bip.powiat.ostroda.pl** został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie. Wykaz dotyczy pomieszczeń w budynku przy ul. Tadeusza Kościuszki 2 w Ostródzie.

6220stzo-A -P

eprasa.pl 975029c401

## HOLLYWOOD W PLANECIE 11

10.02 Olsztyn

W poniedziałek 10 lutego o 19:15 Planeta 11 w Olsztynie zaprasza na kolejny seans Planetarnego Klubu Filmowego. Tym razem zaprezentuje ostatni film w reżyserii Quentina Tarantino. To historia grającego w westernach aktora Ricka Daltona (Leonardo DiCaprio) oraz jego dublera (Brad Pitt), którzy chcą przywrócić swoją wspólną karierę na właściwy tor. W tle mnóstwo anegdot z filmowego światka, spaghetti westerny i gwiazdy z Bruce'em Lee, Stevem McQueenem i Romanem Polańskim na czele. O tajemnicach kina tamtych lat opowie Magdalena Drozdowicz, reżyserka i animatorką kultury.

Organizatorzy zapewniają drobny słodki poczęstunek. Wśród widzów rozlosują też abonament multimedialny.

## SPOTKANIA Z POLSKIM FILMEM DOKUMENTALNYM

10.02 Olsztyn

Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna 3, poziom I, ul. 1 Maja 5) zaprasza 10 lutego na pierwszą odsłonę spotkań — pokaz filmu Szewacha Weissa „...tak blisko...tak daleko...". Wieczór poprowadzi Andrzej Wojnach. Początek spotkania godz. 17.00. Wstęp wolny.

## POEZJĘ CZYTA SIĘ W PONIEDZIAŁEK

10.02 Olsztyn

Fot. materiały organizatora

Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie zaprasza na spotkanie z cyklu „Poezję czyta się w poniedziałek". Tym razem poznamy najnowszy tom poetycki Justyny Bargielskiej, jednej z ważniejszych autorek młodego pokolenia.

Uczestnicy spotkania zastanowią się między innymi nad tym czym jest dar i czy zawsze jest chciany? Na przykład dar miłości.

Justyna Bargielska to poetka, pisarka, dramaturg. Opublikowała tomy poezji: Dating sessions (2003), China Shipping (2005), Dwa fiaty (2009), Bach for my baby (2012) i Nudelman (2014) oraz prozy Obsoletki (2010) i Małe lisy (2013).

Jest dwukrotną laureatką Nagrody Literackiej Gdynia. Była nominowana m.in. do Warszawskiej Nagrody Literackiej, Nagrody im. Wisławy Szymborskiej, Paszportu „Polityki" oraz trzykrotnie do Nagrody Literackiej Nike. Wydała także wspólnie z Iwoną Chmielewską książkę Obie (2016) i zbiór opowiadań dla dzieci Siedem pierwszych przygód Rozalii Grozy (2017).

Teksty Bargielskiej tłumaczono na wiele języków, m.in. angielski, rosyjski, niemiecki, francuski, słoweński, niderlandzki. Mieszka w Warszawie.

Spotkanie zaplanowano na godz. 18.00 w Sali kameralnej Amfiteatru im. Czesława Niemena.

## WYKŁADY W AKADEMII TRZECIEGO WIEKU MOK

11-27.02 Olsztyn

Fot. Ewa Lubińska

Prof. dr hab. Stanisław Achremczyk

Podajemy program spotkań na luty Akademii Trzeciego Wieku MOK. Wszystkie spotkania odbywają się w Olsztynie w Kamienicy Naujacka w sali kameralnej.

11.02 (wtorek) godz.11.00 W karnawałowym nastroju, koncert w wykonaniu uczniów i nauczycieli Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. F. Chopina w Olsztynie

13.02 (czwartek) godz.11.00 Niespodzianka, zarząd ATW

18.02 (wtorek) godz. 11.00 „Pani Zosi spacerki po Olsztynie", Zofia Barankiewicz - autorskie spotkanie, zapis wieloletniej, fotograficznej obserwacji miasta

20.02 (czwartek) godz.11.00 Dziedzictwo kulinarne naszych ziem - prof. dr hab. Stanisław Achremczyk, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

25.02. (wtorek) Zrozumieć muzykę, czyli meandry europejskiej sztuki muzycznej - prof. dr hab. Jan Połowianiuk – Wydział Sztuki UWM

27.02 (czwartek) godz.11.00 Przygoda z Ameryką Południową, Marek Hasso-Agopsowicz – Akademia Trzeciego Wieku.

## ENDA WALSH: „BALLYTURK"

11.02 Olsztyn

Prosta historia dwójki wyobcowanych ze świata freaków, pochłoniętych całkowicie rytuałami codzienności i stwarzaniem ze słów swego mitycznego miasta Ballyturk. Nic jednak nie trwa wiecznie. Ich symbiozę zakłóca wizyta tajemniczego gościa...

Grają: Przemysław Wasilkowski, Artur Krajewski, Małgorzata Rudzka, Agnieszka Wróblewska. Specjalny udział Antoniny Krajewskiej. Spektakl wyreżyserował Przemek Wasilkowski.

Polska prapremiera spektaklu odbyła się 6 i 7 września 2019 roku w Warszawie, na scenie Teatru Soho.

„Ballyturk" zobaczymy w sali pod Amfiteatrem im. Czesława Niemena, 11 lutego (wtorek) o godz. 19:00.

Wstęp wolny.

## KONCERT WALENTYNKOWY W FILHARMONII

18.02 Olsztyn

Fot. materiały filharmonii

Sławek Uniatowski

Olsztyńska filharmonia zaprasza na koncert walentynkowy Uniatowski „Metamorphosis" symfonicznie. Sławkowi Uniatowskiemu będzie towarzyszyła Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej oraz Paweł Puszczało — kontrabas, Rafał Stępień — fortepian, instrumenty klawiszowe, Tomasz Torres — perkusja, instrumenty perkusyjne. Dyrygent: Piotr Sułkowski.

Sławek Uniatowski to wokalista, kompozytor, autor tekstów, multiinstrumentalista. Urodził się 11 maja 1984 roku w Toruniu. Miał pięć lat, gdy rozpoczął samodzielną naukę gry na instrumentach klawiszowych. Szybko zainteresował się jazzem, co z kolei zapoczątkowało jego karierę wokalną. Już jako nastolatek zaczął komponować i pisać teksty piosenek. W kwietniu 2018 roku wydał swój pierwszy autorski długogrający album „Metamorphosis". To zbiór trzynastu kompozycji autorskich, do których teksty napisał sam artysta oraz zaproszeni do współpracy: Tomasz Organek, Janusz Onufrowicz oraz Michał Zabłocki. Album to kompilacją jazzu, soulu i ambitnego popu.

Początek koncertu godz. 19.00.

## ŁYDKA GRUBASA I ZENEK KUPATASA

14.02 Olsztyn

W Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie (ul. Parkowa 1), w piątek 14 lutego o godz. 19.00 odbędzie się koncert Łydki Grubasa i Zenka Kupatasy. W połowie lutego 2020 roku startuje najnowsza trasa zespołu Łydka Grubasa, której pierwsza część potrwa do końca lata. Grupa wystąpi przed publicznością klubową w około 30 miastach. Zespół szykuje odświeżony repertuar, skupiając się na nowych kompozycjach z tegorocznej płyty „Socjalibacja", które będą stanowiły oś koncertów. Ale nie zabraknie też żelaznych przebojów i muzycznych niespodzianek. Bilety w cenie 50 zł.

Fot. Przemysław Getka

## RETRO WALENTYNKI

14.02 Olsztyn

Potańcówka w retro walentynki z legendarną krakowską formacją dixielandową Old Metropolitan Band i charyzmatyczną wokalistką Elą Kulpą. Organizatorzy zapraszają 14 lutego w godz. 19.00 – 21:00 do Spichlerza (ul. Piastowska 13) w Olsztynie, wstęp wolny.

Wystąpi niekonwencjonalny zespół jazzowy, który, od czasu powstania w 1968 roku do dzisiaj, fascynuje pełną temperamentu muzyką, nie tylko w Polsce, ale także poza granicami kraju. Na początku lat siedemdziesiątych był laureatem większości konkursów jazzowych w Europie i szybko awansował do grona najbardziej ulubionych formacji prezentujących stary, dobry jazz. Do dziś pozostaje grupą, na koncerty której przychodzi chętnie kilka pokoleń słuchaczy, nie tylko fanów jazzu.

Dzięki eksperymentom z innymi gatunkami muzyki zespół wypracował sobie unikatowy, oryginalny styl pozwalający wyróżniać go wśród innych.

## POWIEDZIAWSZY – POKOCHAWSZY

27.02 Lidzbark Warmiński

Fot. materiały MBP

Na spotkanie autorskie z Lucyną Kirwil i Jerzym Bralczykiem zaprasza Miejska Biblioteka Pedagogiczna Oranżeria Kultury w Lidzbarku Warmińskim. Zaplanowano je na 27 lutego, godz. 18.00.

Goście i gospodarze będą rozmawiali o książce „Pokochawszy — o miłości w języku".

Lucyna Kirwil to psycholog, agresolog. Jerzy Bralczyk jest znanym ze srebrnego ekranu polonista i językoznawca. Małżeństwem są już 35 lat.

Bezpłatne zaproszenia i zapisy: oranzeria@lidzbarkw.pl, tel. 517 262 146 lub osobiście.

## KINO OLSZTYN

HELIOS
tel. 89 535 20 30
23719otbs-a -0

### Helios

365 dni, g. 10:15, 11:15, 12:00, 13:00, 14:00, 14:50, 15:45, 16:45, 17:30, 18:00, 18:30, 19:30, 20:15, 20:45, 21:15, 22:15; Ptaki Nocy (i fantastyczna emancypacja pewnej Harley Quinn) / napisy, 11:00, 13:45, 16:20, 19:00, 21:30; Gang zwierzaków / dubbing, g. 10:10, 12:30, 14:40, 17:00; Głębia strachu / napisy, g. 21:30; Małgosia i Jaś / napisy, g. 13:15, 19:15; Superpies i Turbokot / dubbing, g. 10:00, 12:10; Chłopiec i Wilk / dubbing, g. 10:30, 12:45; 1917 / napisy, g. 17:15; Psy 3. W imię zasad, g. 15:00, 20:30; Mayday, g. 17:45; Śnieżka i Fantastyczna Siódemka / dubbing, g. 10:45, 15:30; Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa, g. 14:15, 20:00.

eprasa.pl 975029c401

# Krzyżówka klasyczna z hasłem

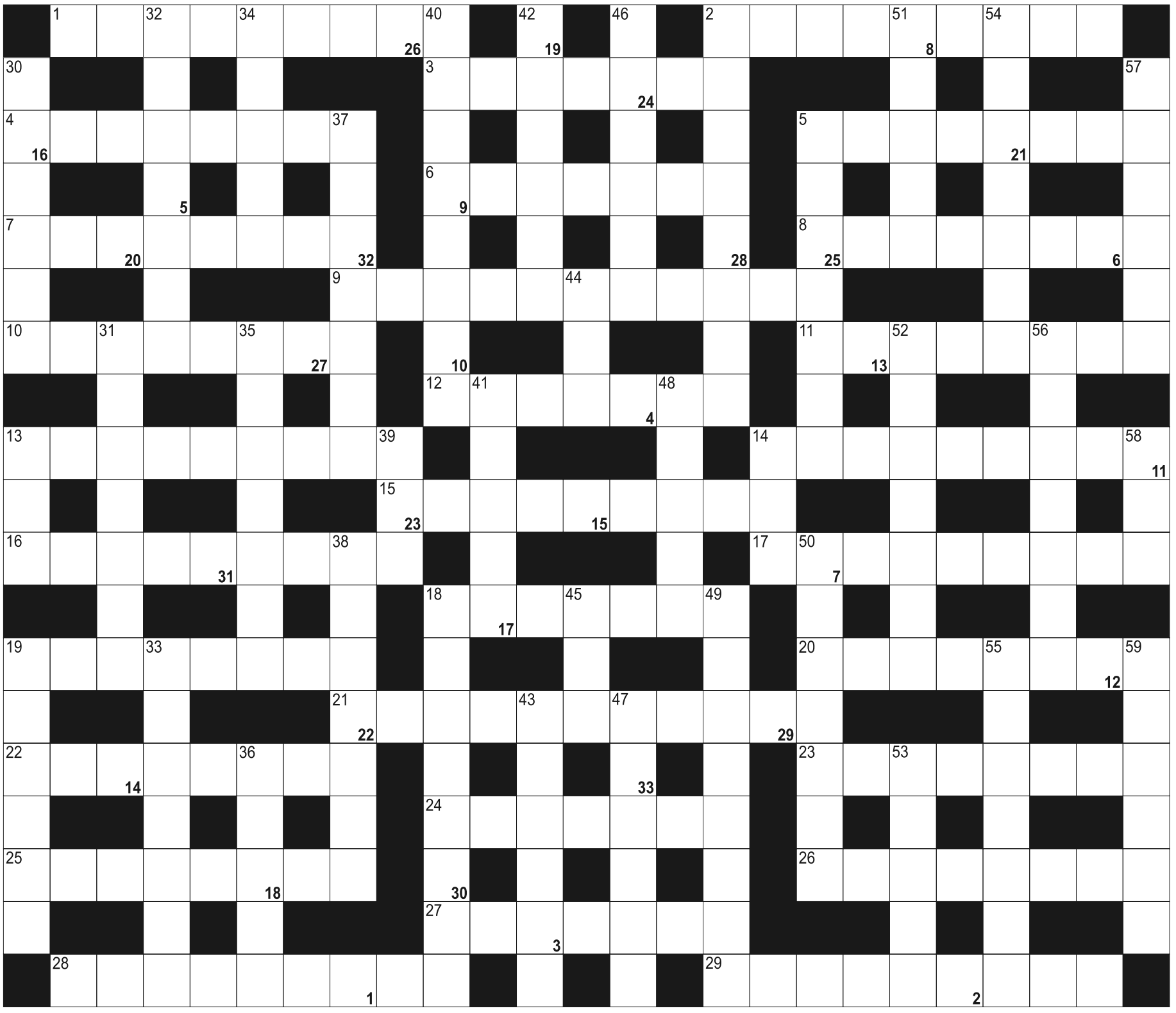

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:**

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | | 12 | 13 | 14 | 15 | | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | |
| 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | | | | | | | | | | | | | | |

**POZIOMO:** 1) niezbędny do fotosyntezy; 2) kara więzienia bez końca; 3) wiśnia z Barbados; 4) odmiana czerwieni, szkarłat; 5) np. coli; 6) gliniany flet; 7) podobne do truskawek; 8) dawna samodzielna twierdza w mieście; 9) warzywa do zupy; 10) pierwiastek Rg; 11) ścisły w parku narodowym; 12) podnośnik samochodowy; 13) wykwintny specjał, przysmak; 14) dociekliwość, wścibstwo; 15) widokówki; 16) część garnituru; 17) wodospad pod Giewontem; 18) cenniejsza od złota; 19) znalazł co inny zgubił; 20) patent na latanie; 21) przemiana, zmiana; 22) kapłanka Westy; 23) warzywo na kompot; 24) przyrząd do podkręcania rzęs; 25) rodzaj pamiętnika, dziennika; 26) np. testosteron; 27) ...-Biała, śląskie miasto powiatowe; 28) poręczenie, np. na telewizor; 29) dawny buntownik.

**PIONOWO:** 2) stolica Syrii; 5) znany kubański producent rumu; 13) dziecka lub rodzinny; 14) drzewo jak nuta; 18) jest matką wynalazków; 19) regaty lub mecz; 30) szyper inaczej; 31) podłużne ciastko z bitą śmietaną; 32) dekoracyjna lampa w ogrodzie; 33) lampka na baterie; 34) zdrowy lub chłopski; 35) pracuje na cmentarzu; 36) ukochana Petrarki; 37) dziecinnie, łatwowiernie; 38) dawny straganiarz; 39) centrum odnowy biologicznej; 40) dziecko, młody potomek; 41) arkusz kalkulacyjny Microsoftu; 42) Hirohito lub Napoleon; 43) Jean Baptiste Poquelin w skrócie; 44) amerykańska agencja wywiadowcza; 45) dalszy plan obrazu; 46) gorzki smak; 47) siedziba władz miasta; 48) imię Schrodingera; 49) amant, wielbiciel; 50) dawna pracownica przędzalni; 51) wolne miejsce pracy; 52) nieudane ciasto; 53) uschła łodyga bez liści; 54) angielski żółty ser; 55) znieczulenie przed operacją; 56) słomiany gdy żona na wakacjach; 57) kolorowy ptak polny; 58) motyl nocny; 59) zniewaga, dyshonor.

eprasa.pl 975029c401

## ZWIERZĘTA

### sprzedam

**NARYBEK-** zarybienia tel.600-460-777.

**OWCZAREK** niemiecki, rodowodowy, 11-miesięczny, suka, 506-10-90-11.

## NIERUCHOMOŚCI

### do wynajęcia

**TANIO** lokal 30m2. 600-018-121

## PRACA

### dam pracę

**!** Dodatkowe zarobki, 601-64-90-31

**A-PROJEKT** Sp. z o.o. zatrudni inżyniera budowy z rocznym doświadczeniem zawodowym, ewentualnie absolwenta budownictwa. Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: rekrutacja@a-pr.pl

**CIEŚLA,** dekarz, pomocnik, 601-680-820

**DO** obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

**DO** prac budowlanych, wykończeniowych przyjmę, 602-172-613

**KUCHARZ** i pomoc kuchenna, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

**MECHANIKA** do samochodów z lat 70-tych, mile widziany emeryt. 501-131-407; 601-178-622

**NIEMCY** murarze cieśle spawacze elektrycy 601-218-955

**PRACOWNIKA** do prac wykończeniowych, cieślę, 604-783-558

**ZATRUDNIĘ** w gospodarstwie rolnym przy hodowli bydła mlecznego Ciechanów tel. 608-209-613

**ZATRUDNIĘ** w gospodarstwie, 601-772-124

## USŁUGI

### budowa | remont

**BUDOWA** domów, ogrodzeń 698-661-720

**HYDRAULICY,** 501-209-794

**MALOWANIE** remonty, 500-549-432

**MALOWANIE,** 782-404-688

**NAPRAWA** okien, rolet, 504-720-494

**POLBRUK** budowa i renowacja, ogrodzenia, 530-117-985

**POLBRUK,** 602-401-309

**SZPACHLOWANIE,** malowanie, 504-720-494

**WIĘŹBY** dachowe, układanie polbruku, remonty. 790-559-642

### inne

**SZYCIE** kołder, 665-434-450

## BIZNES

**POŻYCZKA.** (89)527-72-04

## AUTO-MOTO

### sprzedam

**SKODA** Superb, 2013r., stan bardzo dobry, TDI 2.0, 140 KM, czarna perła, 518-486-494.

## RÓŻNE

### sprzedam

**DREWNO** kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

**DREWNO** opałowe, kominkowe tel. 605-048-075, 89-513-15-60

**GARAŻE** blaszane www.partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329.

**MASZYNY** stolarskie, 602-459-611.

### kupię

**MASZYNY** stolarskie, 602-459-611.

## ROLNICTWO

### zwierzęta hodowlane

**!** F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

### maszyny rolnicze

**SPRZEDAM:OPONY** ROLNICZE DO KOMBAJNÓW,CIĄGNIKÓW,PRZYCZEP ,SPRZĘTU BUDOWLANEGO.TEL.505-212-810

### ciągniki

**SKUP** ciągników i przyczep, 502-646-575

mp-otbr-6791a -P


**Ani Gregorczyk**
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
**Męża**
składają
koleżanki z Koła Tkactwa Artystycznego

58120opb1-a-G

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci
**Krzysztofa Gregorczyka**
**Rodzinie i Bliskim**
przekazujemy wyrazy współczucia.
Zarząd i współpracownicy z firmy Jasam Sp. z o.o.

57620opb1-a-G

**Koleżance Beacie Jankowskiej**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
**Mamy**
składają dyrekcja, nauczyciele oraz pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 1 w Olsztynie

57920opb1-a-G

**Wiesławowi Makos**
i Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
**Teściowej**
składają koleżanki i koledzy z zakładów ortopedycznych

57220opb1-a-M

*Zamknęły się kochane oczy,*
*Przestało bić wielkie i czułe serce.*
*Nie ma Kasi z nami,*
*Ale będzie zawsze w sercach naszych*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 5 lutego 2020 r. odeszła od nas
nasza kochana Żona, Mamusia,
Córka, Siostra i Wnuczka

ś. † p.
**Katarzyna**
**Staniszewska**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
10 lutego (poniedziałek). O godz. 10.00
Różaniec, a następnie msza św. żałobna
w kościele św. Walentego w Klewkach.
Po czym odprowadzimy Zmarłą na miejsce
wiecznego spoczynku na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w smutku i żalu rodzina

59020OPB1-a -C

Łącząc się w bólu i żałobie z powodu śmierci
**Męża**
składam wyrazy najgłębszego współczucia
Pani
**Edycie Baluzie-Szarocie**
Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 33 w Olsztynie

56720opb1-a-M

**Karolowi Molińskiemu**
wyrazy współczucia z powodu śmierci
**Taty**
składają Zarząd i współpracownicy
z Zakładu Urządzeń Technicznych UNIMASZ

58720opb1-a-G


ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-a -K

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Pomożemy Ci godnie pożegnać
dawniej market
OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20, tel. 89 535-53-00
BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4, tel. 89 715-20-93
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

614219opb1-a-K

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, ul. Partyzantów 28
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K


eprasa.pl 975029c401

# KUSTOSZ Z MŁYNARSKIEJ WIOSKI

PAN JANEK, BO PRAWIE KAŻDY SIĘ DO NIEGO TAK ZWRACA, NIGDY NIE MYŚLAŁ, ŻE DO ZAJĘCIA SIĘ KULTURĄ MATERIALNĄ DAWNEJ WSI ZAINSPIRUJĄ GO WŁASNE DZIECI. ZACZĘŁO SIĘ NIEWINNIE I NAWET TROCHĘ WSTYDLIWIE. — TATO, CO TO ZA NARZĘDZIA STOJĄ W POKRZYWACH PRZY STODOLE? — PYTAŁY DZIECIAKI.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Jan Ostrowski z miłości do historii regionu stworzył w niewielkim Łąkorzu lokalne muzeum

Łąkorz jest wioską przesiąkniętą historią. Przy drodze stoi gotycki kościółek, obok na wzniesieniu stary holenderski wiatrak, a przy wjeździe do wsi chata licząca sobie dwa wieki. W niej jest muzeum — „oczko w głowie" Jana Ostrowskiego.

Pan Janek, bo prawie każdy się do niego tak zwraca, nigdy nie myślał, że do zajęcia się kulturą materialną dawnej wsi zainspirują go własne dzieci. Zaczęło się niewinnie i nawet trochę wstydliwie.

— Tato, co to za narzędzia stoją w pokrzywach przy stodole? — pytały dzieciaki. Zawstydziłem się i pomyślałem: jak to może być, aby dzieci gospodarza nie wiedziały, co to pługi, kultywatory, brony, kopaczki czy zgrabiarki — wspomina Jan Ostrowski. — Pomimo nawału roboty znalazłem czas, przygotowałem miejsce przy płocie i postawiłem tam całą rolniczą maszynerię. Ludzie przechodzili drogą i pytali: Janek co ty za wystawę urządzasz? Zażartowałem, że muzeum zakładam. Wtedy nawet nie przyszło mi do głowy, że są to właśnie zaczątki łąkorskiego muzeum.

Ludziom się ten pomysł spodobał. Sami proponowali dostarczenie kolejnych maszyn i prostych narzędzi. Kolekcja przy gospodarstwie rosła lawinowo. W krótkim czasie wystawa liczyła trzysta eksponatów. Wieść o ekspozycji rozniosła się po okolicy i ludzie, najczęściej z pociechami, zajeżdżali na podwórze Jana Ostrowskiego, by przypomnieć sobie, jak dawniej uprawiano ziemię i pracowano na gospodarstwie. Nierzadko gośćmi w obejściu były całe wycieczki szkolne.

— Moją wystawę postanowiłem nazwać „Muzeum przy gospodarstwie". Zdziwiłem się, że wieść o inicjatywie dotarła aż do Torunia, bo do tego województwa należeliśmy. Padła propozycja otwarcia muzeum. Na kameralnej uroczystości pojawił się nawet dyrektor ówczesnego wydziału kultury, nie zabrakło też lokalnych notabli z gminy Biskupiec Pomorski — mówi kolekcjoner.

Na trzystu eksponatach nie zakończyła się inicjatywa pana Janka. Ludzie nadal znosili wszystko, co mogło znaleźć się w wiejskiej izbie pamięci. Czasami były to cenne, rodzinne pamiątki, zdjęcia i dokumenty. Sporo się uzbierało sprzętów domowych, mebli i drobnych precjozów wyszperanych w domowych lamusach. Nie mieściło się wszystko to w szałerku (komórce) przy gospodarstwie i trzeba było szukać rady, by przedmioty i sprzęty związane z kulturą materialną Łąkorza i okolic wyeksponować.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych minionego wieku zwolniło się jedno z mieszkań w starej, liczącej 200 lat chałupie. Po rozmowie z ówczesnym wójtem, Jan Ostrowski otrzymał pozwolenie na zorganizowanie w opuszczonym lokalu izby pamięci.

## NIEMI ŚWIADKOWIE HISTORII

Stare, wiekowe izby były doskonałą scenografią do wyeksponowania dawnych przedmiotów. Szczególnie podczas wakacji, letnicy odwiedzający Pojezierze Brodnickie, byli częstymi gośćmi wiejskiego muzeum. Nie kryli podziwu dla inicjatywy pana Janka, który jednak czuł niedosyt i dalej szukał przestrzeni, bo uzbierało się ponad cztery tysiące eksponatów.

W 2010 roku ostatni lokator opuścił starą chałupę. Wówczas kustosz, w porozumieniu z władzami gminy, zorganizował muzeum lokalne.

— Wszystkie przedmioty mam skatalogowane. Każdy z nich zawiera jakąś historię i był świadkiem losów niejednej rodziny. Wielu darczyńców opowiada, skąd pochodzi stara łyżka, młynek do kawy, mydelniczka albo balia do prania. Jest to fascynujące. Staram się o wszystkim opowiadać, szczególnie młodym gościom, którzy przekroczą progi starej, muzealnej chaty — dodaje kustosz.

Łąkorz w latach międzywojennych słynął z wielkich jarmarków i cotygodniowych targów, które ściągały handlarzy nawet z dalekich stron. Kupcy ze swoimi zaprzęgami zatrzymywali się w karczmach, których było aż pięć. W tym czasie pełne ręce roboty mieli kowale, którzy podkuwali kare i gniade konie oraz naprawiali wozy w czterech kuźniach. Te tradycje zainspirowały Jana Ostrowskiego do odtworzenia kuźni, jakie istniały niegdyś na wsi.

Kustosz prawie nie spał po nocach, ale dopiął swego i przy starej chałupie stanęła kuźnia. I znów ludzie zaczęli wyciągać z komórek i szopek stare narzędzia oraz sprzęty kowalskie. Znaleźli się także mistrzowie kowalskiego fachu, którzy co pewien czas rozniecają ogień pod paleniskiem i z daleka słychać charakterystyczny dźwięk młota uderzającego w kowadło, a przy okazji wiejskich festynów podkuwane są konie.

## BYŁY W ŁĄKORZU DWA WIATRAKI

Kolejną pasją kustosza Ostrowskiego jest górujący nad wsią stary wiatrak holender. Staraniem stowarzyszenia działającego w Łąkorzu został odkupiony od dawnego właściciela, zabezpieczony dachem, a unikatowe urządzenia młynarskie naprawione i zakonserwowane. Wiatrak to „oczko w głowie" pana Janka. Nawet bez konkretnego celu przychodzi i otwiera stare, skrzypiące drzwi oraz sprawdza, czy wszystko w porządku.

Wiatrak to też historia Łąkorza. Kiedyś we wsi kręciły się dwa, bo jak mówią najstarsi mieszkańcy, „róża wiatrów" była sprzyjająca, śmigła się kręciły i młynarzom dobrze się tu wiodło. Widać to nawet do dziś po licznych zapiskach, które na wiatracznych belkach robił właściciel młyna, licząc kolejne worki ze zmieloną mąką dla klienta. Nie na darmo do dziś Łąkorz nazywany jest Młynarska Wioską. Wiatrak też nie stoi ciągle pusty. Jan Ostrowski chętnie przyjmuje gości i serwuje ciekawe lekcje historii.

Joanna Kulpa, rodzinnie związana z Łąkorzem, dziś mieszka daleko od swojej rodzinnej miejscowości. Mówi, że każda wieś powinna mieć takiego Jana Ostrowskiego.

— Byłam świadkiem jego działań przez wiele lat. Jego upór, wytrwałość i determinacja sprawiły, że wiele osiągnął, stojąc na straży kultury i dziedzictwa narodowego. To wyjątkowe, że wśród codziennych obowiązków znajduje czas na realizację swoich życiowych pasji. Nie każdy wie, że jest wielkim miłośnikiem sztuki. Jako dziecko pamiętam dom rodzinny pana Jana i niewielki pokój, tajemniczy i niezwykle piękny, pełen autorskich prac, niczym mała galeria. Rozstawione sztalugi, krosna z naciągniętym płótnem oraz dzbany pędzli nadawały mu niepowtarzalny klimat. Jego olejne obrazy są dziś ozdobą wielu domów. Wyjątkowy jest ten z 1977 roku przedstawiający panoramę Łąkorza. Pana Jana charakteryzuje sentyment do dawnych czasów i szacunek do ludzi, co bardzo w nim cenię — mówi Joanna Kulpa.

Sam kustosz przyznaje, że nie wie, jak daje radę godzić pracę zawodową z hobby, które bardzo absorbuje czas.

— Czasami przychodzi zniechęcenie, ale gdy ktoś zapuka do drzwi i przyniesie ciekawy eksponat, przyjadą nowi ludzie ciekawi historii i zapał wraca ze zdwojoną siłą — kończy kustosz Ostrowski.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 975029c401

SIATKÓWKA
3:1
ŚLEPSK : SKRA

PIŁKA NOŻNA
3:1
LEGIA : ŁKS

PIŁKA NOŻNA
2:1
VERONA : JUVENTUS

PIŁKA NOŻNA
0:0
BAYERN : LIPSK

# GAZETA SPORTOWA

26
dni zostało
do startu rundy
w III lidze

Fot. Mateusz Partyga

# KOLEJNA PORCJA CIEKAWEJ GRY W SPARINGACH ZNÓW JEST ZA NIMI

**DRUGOLIGOWA OLIMPIA ELBLĄG POKONAŁA LIDERA III LIGI SOKÓŁ OSTRÓDA I BYŁ TO TYLKO JEDEN Z WIELU WEEKENDOWYCH SPARINGÓW. M.IN. W WIKIELCU GKS WYGRAŁ Z KACZKANEM HURAGAN.** \3

PIŁKA NOŻNA
## TERAZ CZAS NA KOLEJNY OBÓZ

**STOMIL WYJEŻDŻA NA KOLEJNE ZGRUPOWANIE. A W SOBOTĘ OLSZTYNIANIE WYGRALI SPARING Z WARTĄ POZNAŃ.** \2

TENIS STOŁOWY
## BYŁO KIEPSKO, BO DO TYŁU

Dwie porażki, jeden punkt – to dorobek naszych drużyn grających w męskiej Superlidze oraz ekstraklasie kobiet. Dekorglass Działdowo dostał baty na Podkarpaciu, a lidzbarski Polmlek przegrał... wygrany mecz. \5

PIŁKA RĘCZNA
## ELBLĄŻANKI PLANOWO WYGRAŁY, A WARMIACY WALCZYLI DO UPADŁEGO W WĄGROWCU

Start drugi raz z rzędu wygrał mecz w Superlidze, a mimo to elblążanki pozostały na szóstym miejscu w tabeli. W I lidze szczypiorniści Warmii Energi w Wągrowcu zdobyli punkt, a porażki doznali „Meblarze". \4

SPORT AKADEMICKI
## KRÓLOWA SPORTU MA SIĘ NIEŹLE

Nie ma wątpliwości, że przez blisko 70 lat istnienia klubu najwięcej splendoru i sławy przysporzyli olsztyńskiemu AZS-owi siatkarze. Jednak niewiele ustępują im przedstawiciele lekkiej atletyki z Kortowa. \7

PLEBISCYT
## PODLICZANIE, DODAWANIE, NO I BAL!

Było miło i... się skończyło. Przynajmniej jeśli chodzi o głosowanie w 59. Plebiscycie na Najpopularniejszych Sportowców Województwa. A teraz najważniejsze: wyniki ogłosimy w sobotę 22 lutego. \8

eprasa.pl 975029c401

# CENNA GRA, A TERAZ JUŻ OBÓZ

**PIŁKA NOŻNA**\\\ Dziś olsztyński Stomil wyjeżdża na kolejne zgrupowanie w okresie przygotowawczym do rundy wiosennej I ligi. W sobotę podopieczni Piotra Zajączkowskiego rozegrali wartościowy sparing z Wartą Poznań, wygrywając spotkanie 2:1.

**• Stomil Olsztyn — Warta Poznań 2:1 (1:0)**
**1:0** — van Huffel (12), **1:1** — Apolinarski (58), **2:1** — Mosakowski (76)
**STOMIL:** Skiba (46 Leszczyński) — Bucholc (46 Kubań), Bondarenko (46 Tarasenko), Szota (46 Mosakowski), Straus (46 Staszak) — M. Gancarczyk (46 Niedziela), Tecław (46 W. Gancarczyk), Pałaszewski (65 van Huffel), van Huffel (46 Skrzecz), Nowak (65 Hinokio) — Hinokio (46 Johnson)

Początkowo olsztyńska drużyna miała zagrać sparingowe spotkanie z Sandecją Nowy Sącz, ale drużyna z południa Polski ostatecznie wyjechała na zgrupowanie do Chorwacji i trener Piotr Zajączkowski musiał poszukać innego sparingpartnera. Na szczęście, tak się złożyło, że na obozie we Władysławowie-Cetniewie przebywała Warta Poznań (lider Fortuna 1. Ligi), więc obie drużyny mogły się spotkać na sztucznej murawie boiska Ogniwa Sopot.

DZIEŃ PRZED SPARINGIEM STOMIL ZAKONTRAKTOWAŁ KOLEJNEGO ZAWODNIKA: DO DRUŻYNY ZE STOLICY REGIONU DOŁĄCZYŁ, WYPOŻYCZONY Z WISŁY KRAKÓW, OBROŃCA SERAFIN SZOTA. W 2019 ROKU ZAGRAŁ ON W CZTERECH MECZACH MISTRZOSTWACH ŚWIATA DO LAT 20.

Fot. Emil Marecki

Pierwszego gola w sparingu z Wartą zdobył Sam van Huffel

Niespełna 21-letni piłkarz może grać na prawej lub na środku obrony, choć, jak sam przyznaje, lepiej czuje się na środku boiska.

— Przyszedłem do Stomilu, żeby grać. Chciałbym jak najszybciej wywalczyć sobie miejsce w podstawowym składzie zespołu— podkreśla Szota.

Nowy zawodnik Stomilu ma za sobą występy już w dwóch sparingach: w zeszłym tygodniu zagrał na boku obrony przeciwko rezerwom Stomilu, a w sobotę trener Zajączkowski postawił go w środku bloku defensywnego. Na tle lidera I ligi reprezentant młodzieżowej reprezentacji Polski wypadł bardzo dobrze, będąc jednym z najlepszych na boisku.

Olsztynianie pojechali do Sopotu bez kilku zawodników, którzy narzekają na mniejsze lub większe urazy. W klubowym autokarze zabrakło więc Erica Molloya, Wiktora Biedrzyckiego, Grzegorza Lecha, Wojciecha Hajdy, Szymona Sobczaka oraz Artura Siemaszki.

Stomil ma jednak szeroki skład, więc Piotr Zajączkowski nie miał problemu ze skompletowaniem dwóch jedenastek, które ruszyły w bój z drużyną, która poważnie myśli o awansie do Ekstraklasy.

W pierwszym kwadransie gry Biało-niebiescy mocno przycisnęli rywala, czego zwieńczeniem była przepiękna bramka holenderskiego pomocnika Sama van Huffela — w 12. min uderzył on mocno i precyzyjnie zza pola karnego, no i piłka tuż przy słupku wpadła do bramki Warty.

Dwie minuty później, po szybkiej kontrze, van Huffel został sfaulowany, sam wykonał rzut wolny, ale tym razem przeniósł piłkę nad poprzeczką. Potem spotkanie się wyrównało, obaj rywale już nie stworzyli żadnych klarownych sytuacji i wynik do przerwy już się nie zmienił.

Pierwsze dziesięć minut drugiej połowy było wyrównane. W 58. min Warta przeprowadziła składną akcję i po wrzutce w pole karne Jakub Apolinarski doprowadził do remisu. Po wyrównaniu wyniku gra toczyła się głównie w środku pola, było dużo walki, ale bez sytuacji strzeleckich.

Dopiero w 76. min Stomil stworzył, po stałym fragmencie gry, zagrożenie pod poznańską bramką. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, piłkę skierował do siatki Jakub Mosakowski, który dobił niecelny strzał van Huffela.

W końcówce gra nabrała dynamiki, obie strony stworzyły sobie po jednej dogodnej sytuacji, ale na miejscu byli obrońcy Warty, no i Michał Leszczyński w bramce olsztynian.

— Zagraliśmy z liderem I ligi, a to na pewno wymagający przeciwnik — powiedział po meczu Piotr Zajączkowski, trener Stomilu. — Moi zawodnicy zagrali na wysokim poziomie, jeżeli chodzi o cechy wolicjonalne. Były momenty bardzo dobrych akcji i po fajnych kontrach mogliśmy strzelić jeszcze ze dwie bramki. Ale też mogliśmy coś stracić...

NA TRZY TYGODNIE PRZED LIGĄ BYŁO TO DOBRE GRANIE. TERAZ WYBIERAMY SIĘ DO NIEBOROWA, GDZIE ZAGRAMY TRZY SPARINGI JUŻ NA NAWIERZCHNIACH TRAWIASTYCH. CZEKAMY NA „PRAWDZIWĄ" TRAWĘ, BO WSZYSCY JUŻ MAJĄ PRZESYT SZTUCZNYCH NAWIERZCHNI...

Szkoleniowiec Stomilu przyglądał się w tym meczu m.in. grze Konrada Nowaka z Puszczy Niepołomice, który zapowiadał się kiedyś na bardzo dobrego piłkarza i rozegrał ponad 40 spotkań Ekstraklasy w barwach Górnika Zabrze, ale później jego kariera wyhamowała.

Kolejny raz zagrał Nigeryjczyk z holenderskim paszportem Richard Amaechi Johnson, któremu zaproponowano już warunki kontraktu i teraz klub z Olsztyna czeka, czy piłkarz je zaakceptuje.

Podczas tygodniowego zgrupowania w Nieborowie olsztyński zespół rozegra trzy spotkania sparingowe: jutro z Pelikanem Łowicz (III liga), w czwartek z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (obaj to trzecioligowcy), a na koniec — ze Zniczem Pruszków (II liga). **Do pierwszego meczu w rundzie wiosennej I ligi zostały niecałe trzy tygodnie: 29 lutego Stomil podejmie przy Piłsudskiego 69 A Odrę Opole.**

**Emil Marecki**

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

## SPRINTEM

**PIŁKA NOŻNA**\\\ Na inaugurację wiosny w PKO Ekstraklasie piłkarze Arki przegrali w Gdyni z Cracovią 0:1. Zwycięską bramkę, strzałem z rzutu wolnego, zdobył w 37. min Sergiu Hanca. Powody do radości mają też kibice drugiej krakowskiej drużyny: broniąca się przed spadkiem Wisła odniosła trzecie z rzędu zwycięstwo, nie dając szans Jagiellonii.

**• Inne mecze 21. kolejki: Śląsk Wrocław – Lechia Gdańsk 2:2** (Mączyński 70 k, Chrapek 90+3 – Paixao 6, 46); **Korona Kielce – Górnik Zabrze 0:0**; **Lech Poznań – Raków Częstochowa 3:0** (Gytkjaer 67 k, Puchacz 81, Moder 87); **Wisła Kraków – Jagiellonia Białystok 3:0** (Turgeman 28, Wojtkowski 56, Buksa 87); **Wisła Płock – Pogoń Szczecin 2:3** (Merebaszwili 9, Rzeźniczak 72 – Spiridonović 77 k, Listkowski 80, Cibicki 82); **Piast Gliwice – Zagłębie Lubin 2:0** (Felix 17k, Czerwiński 78); **Legia Warszawa – ŁKS Łódź 3:1** (Rosołek 70, Antolić 85k, Kante 89 – Piątek 53).

**PO 21 KOLEJKACH**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Legia | 41 | 43:21 |
| 2. Cracovia | 39 | 30:16 |
| 3. Pogoń | 38 | 25:18 |
| 4. Śląsk | 35 | 29:23 |
| 5. Lech | 34 | 36:20 |
| 6. Piast | 34 | 24:21 |
| 7. Lechia | 31 | 25:24 |
| 8. Wisła P. | 30 | 27:35 |
| 9. Jagiellonia | 29 | 31:29 |
| 10. Zagłębie | 28 | 31:30 |
| 11. Raków | 28 | 24:32 |
| 12. Górnik | 24 | 24:27 |
| 13. Korona | 22 | 12:24 |
| 14. Arka | 21 | 17:29 |
| 15. Wisła K. | 20 | 25:35 |
| 16. ŁKS | 14 | 21:40 |

**SIATKÓWKA**\\\ Ważny mecz dla układu dolnej części tabeli PlusLigi wygrali siatkarze MKS Będzin, którzy zgarnęli pełną pulę kosztem zamykającej stawkę Visły. Tym samym ekipa Jakuba Bednaruka włączyła się do walki o miejsce w czołowej ósemce. Będzinianie, którzy jeszcze w połowie grudnia tracili do Indykpolu AZS aż 18 punktów (olsztynianie mieli 18 pkt, a MKS zero), teraz ustępują drużynie z Kortowa o... jeden punkt! Niedzielne spotkanie Indykpolu AZS z Vervą w Warszawie zakończyło się już po oddaniu gazety do druku.

**• 24. kolejka (awansem z 14.03):** Ślepsk Suwałki – Skra Bełchatów 3:1 (-16, 22, 21, 26); Jastrzębski Węgiel – Trefl Gdańsk 3:1 (-21, 19, 21, 20); ZAKSA Kędzierzyn – Cuprum Lubin 3:1 (21, -23, 11, 21); Aluron Zawiercie – GKS Katowice 0:3 (-22, -22, -19); MKS Będzin – Visła Bydgoszcz 3:1 (21, -19, 19, 20). Mecz Verva – Indykpol AZS zakończył się już po zamknięciu tego wydania gazety, natomiast dziś Czarni Radom podejmą Resovię Rzeszów (godz. 20.30, transmisja w Polsat Sport).

**TABELA PLUSLIGI**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. ZAKSA | 16-3 | 49 | 53:17 |
| 2. Verva | 17-1 | 48 | 52:13 |
| 3. Skra | 15-4 | 46 | 50:19 |
| 4. Jastrzębie | 15-4 | 41 | 45:25 |
| 5. Katowice | 9-10 | 28 | 42:43 |
| 6. Trefl | 8-10 | 25 | 35:36 |
| 7. Ślepsk | 8-11 | 22 | 31:44 |
| 8. Cuprum | 7-13 | 21 | 30:45 |
| 9. Aluron | 7-12 | 21 | 27:42 |
| 10. Indykpol AZS | 7-10 | 20 | 31:39 |
| 11. Resovia | 6-12 | 20 | 29:42 |
| 12. Będzin | 7-12 | 19 | 29:45 |
| 13. Czarni | 6-11 | 19 | 29:40 |
| 14. Visła | 2-17 | 11 | 22:55 |

**pes**

eprasa.pl 975029c401

# PESZKO OSTRZELAŁ DRUGI STOMIL

**PIŁKA NOŻNA**\\\ Przygotowująca się do wiosny, drugoligowa Olimpia Elbląg po niezłym meczu pokonała lidera III ligi Sokół Ostróda i... była to pierwsza sparingowa wygrana drużyny Adama Noconia. Rezerwy Stomilu sprawdziły się na tle Lechii II.

**• Olimpia Elbląg – Sokół Ostróda 1:0 (1:0)**
**1:0** – Demianiuk (37)
**OLIMPIA:** Madejski (46 Rutkowski) – Sedlewski, Lewandowski, Wenger, Balewski (46 Morys), Ryk (46 Bednarski), Krasa, Kuczałek (46 Prytuliak), Szuprytowski (46 Brychlik), Demianiuk, Miller
**SOKÓŁ:** Leszczyński (46 Dziewulski) – Brzuzy, Dobosz, Murawski, Pietkiewicz, Otręba, Święty, Ziółkowski, Chwastek, Okuniewicz, Omar Tall oraz Żwir, Zyśka, Ryszkowski, Sulewski, Tomkiewicz, Łyszczyk, Niedośpiał

Fot. Marek Lewandowski

Olimpia pokonała lidera III ligi Sokół 1:0

Fot. Emil Marecki

Trzy gole Stomilowi II strzelił Sławomir Peszko

Sokół to niemal etatowy rywal Olimpii w trakcie przygotowań do każdego sezonu. Zgłaszający drugoligowe aspiracje, ostródzianie przed tym ostatnim spotkaniem pracowali na zgrupowaniu w Cetniewie, gdzie m.in. wygrali sparingi z Bałtykiem Gdynia (2:0) i Jaguarem Gdańsk (3:1). W Elblągu goście testowali czterech piłkarzy: Adama Dobosza (Elana Toruń), Sebastiana Murawskiego (Bałtyk), Damiana Niedośpiała (Skra Częstochowa) i Nigeryjczyka Omara Talla (RKS Radomsko). Z powodu urazów tym razem nie zagrali natomiast grający trener Piotr Kołc, Krzysztof Wicki i Patryk Kubicki. Z kolei Olimpia przystąpiła do meczu w optymalnym składzie.

W pierwszej połowie przeważali drugoligowcy, czego efektem był gol Cezarego Demianiuka. W 37. min, po rzucie rożnym Damiana Szuprytowskiego, piłkę głową strącił Tomasz Lewandowski, w polu bramkowym powstało spore zamieszanie i piłkę do siatki wepchnął Demaniuk. Wcześniej, bo w 30. min, po strzale Szuprytowskiego gości uratowała poprzeczka.

Po przerwie obaj trenerzy dokonali roszad w składach i gra trochę siadła. Mimo to w 55. min Demianiuk mógł podwyższyć na 2:0, ale z siedmiu metrów mocno chybił. Ostródzianie też dążyli do zmiany wyniku, ale strzały Sulewskiego i Dobosza wyłapał bramkarz Olimpii Paweł Rutkowski.

— To był dobry mecz, a forma zespołu rośnie — ocenia trener Olimpii Adam Nocoń. — Zeszliśmy już z obciążeń siłowych i teraz pracujemy nad szybkością i techniką.

**Pojutrze Olimpia zagra na wyjeździe z Bałtykiem Gdynia.**

**• Concordia Elbląg – Grom Nowy Staw 0:4 (0:2)**
**0:1** – Pietrzyk (15), **0:2**, **0:3** – Frygier (23, 54), **0:4** – Jędrzejczyk (67)
**CONCORDIA:** Lakota (46 Szawaryn) – Bukacki, Maciejewski, Biedrzycki, Dziemidowicz, Kopka, Lewandowski, Skierkowski, Lisiecki, Lenart, Duda oraz Szawara, Pelc, Arthur, Jakubowski, Wojtaszek, Liszkiewicz Sołtysik, Borowiec

Concordia w swojej czwartej grze kontrolnej poniosła już czwartą porażkę, tym razem z pomorskim trzecioligowcem Gromem Nowy Staw.

W pierwszej odsłonie gospodarze prowadzili grę, ale ich zapędy kończyły się przed polem karnym rywala, który nastawił się na grę z kontry i strzelił dwa gole. Po przerwie trener Adam Boros wprowadził na boisko m.in. testowanych młodzieżowców: Patryka Sołtysa, Krzysztofa Wojtaszka (obaj LKS Szaflary), Krzysztofa Borowca (Prochowianka Proszowice) i Jakuba Liszkiewicza (GKS Przodkowo).

Mimo ambitnej gry elblążan, Grom zdobył jednak kolejne dwa gole.

**• Lechia II Gdańsk – Stomil II Olsztyn 5:3 (2:2)**
**1:0** – Peszko (32 k), **1:1** – Szramka (35), **2:1** – Peszko (36), **2:2** – Jurczak (40), **3:2** – Peszko (75), **4:2** – Petk (77), **5:2** – Rugowski (85), **5:3** – Jarosz (86)
**STOMIL II:** Kudriawcew (46 Kanclerz) – Dominik (46 Szumacher), Kotarba (46 Kowalski), Sadowski (46 Pocałujko), Jońca (46 Puszkar), Jurczak (46 Supranowicz), Grzeszczyk (46 Dowgiałło), Cetnarski (46 Świder), Szramka (46 Krogól), Walendykiewicz (46 Borkowski), Rudnik (46 Jarosz)

Pożyteczne spotkanie rozegrały rezerwy Stomilu: podopieczni Pawła Głowackiego przegrali w Sopocie z Lechią II, a trzy gole strzelił olsztynianom Sławomir Peszko, były reprezentant Polski. – W pierwszej połowie mecz był bardzo wyrównany – ocenia Paweł Głowacki. – Po przerwie poziom nieco się obniżył, było więcej grania dłuższą piłką i więcej błędów w defensywie, szczególnie w ustawieniu. Jestem zadowolony z tego spotkania. Fajnie, że mogliśmy zmierzyć się z rywalem, który na co dzień też gra w IV lidze. W poniedziałek lub wtorek zrobimy analizę tego meczu, wyłapiemy błędy, ale i pokażemy dobre momenty...

**• KS Wasilków – Znicz Biała Piska 2:3 (0:1)**
**0:1** – Dzienis (20), **0:2** – Famulak (48), **1:2** – (58), **2:2** – (64), **2:3** – Trąbka (82)
**ZNICZ:** Radzikowski – Kossyk, Kosiński, Dzienis, Denert (46 Romachów), Jambrzycki (46 Trabka), Furman, Gondek (46 Guzik), Furst (46 Fiedorowicz), Famulak (60 Kurpiewski), Giełażyn

Znicz pokonał w sparingu kolejnego rywala z III ligi: tym razem w Białymstoku z KS Wasilków, choć po przerwie mecz nieco się wymknął spod kontroli zespołowi z Białej Piskiej. – Mieliśmy przewagę, prowadziliśmy grę, ale podarowaliśmy rywalom dwa gole – mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza. – Nasi obrońcy w drugiej połowie popełnili tak proste indywidualne błędy, że rywalom nie pozostało nic innego jak zdobyć bramki. Dawno w lidze nie straciliśmy takich goli i mam nadzieję, że wiosną ustrzeżemy się równie prostych błędów. Robimy wszystko, żeby od pierwszego meczu, z Sokołem Aleksandrów Łódzki, być w dobrej formie. Na razie jest dużo rotacji, bo mamy trochę kłopotów z kontuzjami oraz chorobami, ale ostatnie sparingi na pewno będę chciał zagrać ligowym składem.

**Znicz w sobotę zagra w Białymstoku z rezerwami Jagiellonii, liderem podlaskiej IV ligi.**

**• GKS Wikielec – Kaczkan Huragan Morąg 3:2 (1:2)**
**1:0** – Korzeniewski (14), **1:1**, **1:2** – Maćkowski (17, 31), **2:2** – Jankowski (57), **3:2** – Wacławski (72)
**WIKIELEC:** Mazurowski – Sz. Jajkowski, Górski, Kacperek, Korzeniewski, Jankowski, M. Jajkowski, Szypulski, Suchocki, Rosoliński, Bartkowski oraz Caban, Sobociński, Wodzicki, Wacławski, Tokarski, Kucznier, Krajnik, C. Jajkowski
**HURAGAN:** zawodnik testowany – Domagalski, Paliwoda, testowany, testowany, Maćkowski, Szmydt, Galik, Kierstan, Michałowski, Kołosow oraz Modrzewski, Perlejewski, Przyborowski

— Były momenty lepszej i gorszej gry, ale zaprezentowaliśmy się korzystnie i długimi fragmentami byliśmy równorzędnym rywalem dla Huraganu – ocenia Wojciech Tarnowski, trener GKS. Lider forBET IV ligi pokonał trzecioligowca z Morąga 3:2. **Kaczkan Huragan w następnym sparingu zmierzy się w sobotę z Olimpią Elbląg, a Wikielec zagra z Powiślem Dzierzgoń.**

**• Mławianka Mława – Jeziorak Iława 1:5 (1:1)**
**1:0** – Tomczak (13), **1:1** – Lewandowski (27), **1:2** – Parulis (60), **1:3** – Kochalski (75), **1:4** – Czarnota (82), **1:5** – Kuciński (85)
**JEZIORAK:** Ciura – Kressin, Kolcz, Neumann, Kochalski, Kaźmierski, Kuciński, Czarnota, Parulis, Brejdakowski, Lewandowski oraz Włodarczyk, Ksiuk, Sagan, Madej, Kowalski, Trzciński, Szczepański

Wicelider forBET IV ligi spokojnie wypunktował w grze kontrolnej czwartą drużynę mazowieckiej „okręgówki". **W sobotę o g. 12 Jeziorak czeka sparing z Pomezanią, ale jeszcze nie wiadomo, czy w Iławie, czy w Malborku.**

**• Motor Lubawa – Kormoran Zwierzewo 4:0**

Podopieczni trenera Krzysztofa Malinowskiego ograli w Iławie Kormorana Zwierzewo, a łupem bramkowym podzielili się Cezary Sobolewski (2) i Łukasz Goździejewski (padł też jeden gol samobójczy). – W tym sparingu zaprezentowało się sześciu juniorów, którzy coraz śmielej pukają do seniorskiej drużyny – podkreśla trener Malinowski, który nie mógł skorzystać z usług Przemysława Józefowicza, Adriana Zasuwy i Romana Śnieżawskiego.

**• Inne wyniki: Mamry Giżycko – Śniardwy Orzysz 6:2** (Sadocha 2, Dymiński, Wiszniewski, Jęksa, Pawlukiewicz – Radzikowski, Niecikowski); **Mazur Ełk – Sparta Augustów 4:3** (gole dla Mazura: Sylwisty, Łapiński, Żołądkiewicz, Skalski); **Mrągowia Mrągowo – Tęcza Biskupiec 7:1** (Wypniewski 2, Barszczewski, Różowicz, Wójcik, Tomasz, Błędowski – Domański); **Orlęta Rema Reszel – MKS Korsze 4:1** (dla Orląt: Policha, Zaleśkiewicz, Bogdaniuk, Janowski); **Czarni Olecko – Rominta Gołdap 1:3**; **Granica Kętrzyn – Pisa Barczewo 0:1**; **Polonia Lidzbark Warmiński – DKS Dobre Miasto 1:0** (Skarbek); **Victoria Bartoszyce – Fortuna Gągławki 1:5** (Maleszewski – Kinicki 2, Oleśkiewicz, Biermański, Mamut); **Olimpia II Elbląg – Zatoka Braniewo 5:4**; **Warmia Olsztyn – Błękitni Pasym 4:2**; **Polonia Pasłęk – Błękitni Orneta 4:1** (Kopycki, Kamiński, Augustyńczyk, Filaszkiewicz – Krajewski).

**JK, zico, ŁSz, EM**

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

eprasa.pl 975029c401

# START WYGRAŁ, WARMIA WALCZYŁA

**PIŁKA RĘCZNA**\\\ Start drugi raz z rzędu wygrał w Superlidze, a mimo to elblążanki pozostały na szóstym miejscu w tabeli. W I lidze szczypiorniści Warmii Energi powalczyli w Wągrowcu i zdobyli punkt, a bolesnej porażki doznali „Meblarze".

**● Piotrcovia Piotrków Tryb. – Start Elbląg 26:32 (9:14)**
**START:** Pająk, Orowicz – Szupyk 9, Trbović 6, Waga 5, Jaszczuk 5, Stapurewicz 3, Dronzikowska 2, Pękala 2, Szulc, Cygan, Kaczmarek; **kary:** 6 min
**Najwięcej bramek dla Piotrcovii:** Charzyńska, Klonowska, Kopertowska, Oreszczuk, Szynkaruk – po 4; **kary:** 10 min

Faworytkami były elblążanki, które już dwa razy w tym sezonie pokonały Piotrcovię (24:21, 33:30), no i obyło się bez niespodzianki. Start od początku zagrał z dużą determinacją, ale przez dłuższy czas gra była bardzo wyrównana. W 20. min, po trafieniach Alony Szupyk i Tatjany Trbović, ekipa trenera Andrzeja Niewrzawy wyszła na prowadzenie 7:6, ale za chwilę był już kolejny remis (7:7). Końcówka pierwszej połowy należała jednak do przyjezdnych, które między 21. a 26. min zdobyły cztery bramki z rzędu, odskakując na 11:7. Ba, na minutę przed przerwą było już 14:8, choć równo z syreną straty zmniejszyła jeszcze Daria Szynkaruk i skończyło się na wyniku 9:14.

Po przerwie ambitne piotrkowianki goniły wynik i w 47. min przegrywały już tylko... 20:21. Wówczas sprawy w swoje ręce wzięła jednak rozgrywająca gości Joanna Waga, która świetnie poprowadziła grę swojej drużyny, sama też rzucała bardzo ważne gole i w efekcie na osiem minut przed końcem Start wygrywał 26:20. W 58. min, po trzech trafieniach Trbović oraz jednym Wagi, elblążanki odjechały na 32:24 i było już po meczu.

– DZIĘKUJĘ MOIM ZAWODNICZKOM ZA ZREALIZOWANIE ZAŁOŻEŃ TAKTYCZNYCH: NAWET W TRUDNYCH CHWILACH GRALIŚMY SWOJĄ PIŁKĘ I DLATEGO ZDOBYLIŚMY KOMPLET PUNKTÓW. TO BYŁ TRUDNY MECZ, ALE TAKIEGO SIĘ SPODZIEWAŁEM – STWIERDZIŁ ANDRZEJ NIEWRZAWA.

**W najbliższą sobotę o godz. 17.30 Start zagra w Elblągu z mistrzem Polski, Perłą Lublin.**

**● Inne mecze 16.kolejki:** Perła Lublin – Ruch Chorzów 33:21 (18:11), Eurobud JKS Jarosław – Młyny Stoisław Koszalin 35:28 (17:13). Mecz KPR Kobierzyce – Zagłębie Lubin zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety.

**TABELA SUPERLIGI**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Perła | 41 | 446:358 |
| 2. Zagłębie* | 35 | 411:349 |
| 3. KPR* | 30 | 390:365 |
| 4. Koszalin | 23 | 417:397 |
| 5. Eurobud | 23 | 432:461 |
| **6. Start** | **22** | **421:438** |
| 7. Piotrcovia | 9 | 358:434 |
| 8. Ruch | 6 | 385:478 |

* mecz mniej

**I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH**\\\ Jak na lidera przystało, Warmia Energa rozegrała kolejne bardzo dobre spotkanie i wywiozła punkt z gorącego Wągrowca. Swoich kibiców zawiodły z kolei Meble Wójcik Elbląg.

**● Nielba Wągrowiec – Warmia Energa Olsztyn 27:27 (15:13), karne 6:5**
**WARMIA ENERGA:** Makowski, Kłodziński, Pikura – Mięsopust 4, Dzido 1, Starzec, Kopyciński 5, Sikorski 1, Pasymowski, Idzikowski, Kosmala 2, Golks, Zemełka, Rupp 4, Malewski 8

W weekend rozgrywki wznowiły wszystkie zespoły I ligi, choć Warmia Energa już tydzień temu zagrała awansem z Mazurem Sierpc, bo pod koniec lutego nie miałaby wolnej Uranii. Podopieczni Jarosława Knopika wygrali i wskoczyli na pierwsze miejsce w tabeli. Do Wągrowca olsztynianie udali się z myślą obronienia pozycji lidera i to się udało, choć – niestety – nie udało się przywieźć kompletu punktów. W regulaminowym czasie padł remis, ale to Nielba lepiej wykonywała rzuty karne, więc na koniec cieszyła się ze zwycięstwa.

Gospodarze zaczęli od prowadzenia 2:0, ale po dziesięciu minutach Warmia Energa prowadziła już 5:2. W 17. minucie było jeszcze 9:5 dla gości, którzy jednak w pewnym momencie nagle tak się zacięli, że stracili... sześć bramek z rzędu.

Do przerwy olsztynianie przegrywali więc 13:15. W drugiej połowie Nielba od razu ruszyła do powiększania przewagi i w 33. min wygrywała już... już 19:13! Na dziewięć minut przed końcem było jeszcze 26:21 dla rywali, ale warmiacy nie złożyli broni i do końca walczyli o jak najlepszy wynik. Mimo to w 59. min gospodarze prowadzili 27:25, jednak bramki Piotra Dzido i Miłosza Ruppa dały Warmii remis i minimum jeden punkt!

Po tej szalonej końcówce olsztynianom zabrakło nieco koncentracji w serii rzutów karnych (5:6), ale i tak trzeba docenić punkt zdobyty na tak trudnym terenie. Co najmniej do następnego weekendu podopieczni Jarosława Knopika pozostaną na fotelu lidera...

– NIELBA POSTAWIŁA CIĘŻKIE WARUNKI, STARALIŚMY SIĘ TO UDŹWIGNĄĆ, A NAJWIĘKSZE SŁOWA UZNANIA NALEŻĄ SIĘ DRUŻYNIE ZA TO, ŻE UDAŁO JEJ SIĘ DOPROWADZIĆ DO RZUTÓW KARNYCH. BO PRZEGRYWALIŚMY JUŻ PIĘCIOMA BRAMKAMI.... – STWIERDZIŁ JAROSŁAW KNOPIK.

– Cały czas byliśmy zespołem, wierzyliśmy i wspieraliśmy się. Mogliśmy nawet wygrać w regulaminowym czasie... W rzutach karnych Nielba miała nieco więcej szczęścia, ale ja jestem dumny z tego, jak się postawiliśmy rywalom. Liga się nie kończy, więc mam nadzieję, że dalej utrzymamy naszą formę – dodał olsztyński szkoleniowiec.

**We wtorek 18 lutego Warmia Energa zagra u siebie z SMS ZPRP Gdańsk (godz. 19).**

**● Meble Wójcik Elbląg – USAR Kwidzyn 31:38 (16:19)**
**MEBLE WÓJCIK:** Ram, Dąbrowski, Jaworski – Kowszuk 7, Chyła 6, Stępień 6, Budzich 4, Ławrynowicz 4, Pałasz 2, Bystrow 1, Nowak 1, Krauze, Sprzak, Załuski; **kary:** 6 min
**Najwięcej dla USAR-u:** Janiszewski, Sannefeld – po 6, Cieślak 5; **kary:** 2 min

Fatalnie drugą rundę rozpoczęli piłkarze ręczni Mebli Wójcik; elblążanie przegrali aż siedmioma bramkami z beniaminkiem z Kwidzyna, który zrewanżował się za porażkę w I rundzie. W tym sezonie podopieczni trenera Grzegorza Czapli jeszcze nie doznali tak wysokiej porażki u siebie...

W 5. min, po golach Daniela Pałasza, Rafała Stępnia, Maksymiliana Chyły i Bartłomieja Ławrynowicza, Meble Wójcik wygrywały 4:3 i tę minimalną przewagę utrzymywały do 10. min gry (7:6).

Po kolejnych pięciu minutach to goście wyszli na prowadzenie 9:7 i – jak się później okazało – nie oddali inicjatywy już do końca meczu. Na kwadrans przed końcem było jeszcze „tylko" 23:27, ale słaba gra gospodarzy sprawiły, że w 55. min USAR wygrywał... 36:26 i praktycznie było już po meczu...

**W najbliższą sobotę „Meblarze" zagrają w Koszalinie z Gwardią.**

*** Inne mecze:** GKS Żukowo — Jurand Ciechanów 36:31 (20:15), Sokół Kościerzyna — Mazur Sierpc 31:20 (15:9), Tytani Wejherowo — Gwardia Koszalin 33:40 (15:21), pauzował SMS ZPRP Gdańsk.

**TABELA I LIGI**

| | | |
|---|---|---|
| **1. Warmia Energa*** | **24** | **327:297** |
| 2. Żukowo | 23 | 350:331 |
| 2. Nielba | 23 | 340:317 |
| 4. Mazur* | 21 | 296:287 |
| 5. USAR | 21 | 313:319 |
| 6. Sokół | 18 | 275:280 |
| 7. SMS ZPRP** | 17 | 280:271 |
| 8. Gwardia | 15 | 354:326 |
| **9. Meble Wójcik** | **11** | **311:319** |
| 10. Jurand | 9 | 321:347 |
| 11. Tytani | 1 | 280:353 |

* mecz więcej, ** mecz mniej

**II LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH**\\\ Szczypiorniak nie będzie dobrze wspominać dalekiego wyjazdu do Gryfina, bo drużyna Konstantego Targońskiego wysoko przegrała z Blejkanem. Na tarczy zaczął rundę także Jeziorak.

**● Blejkan Gryfino — Szczypiorniak Olsztyn 38:26 (16:13)**
**SZCZYPIORNIAK:** Masłowski, Konarzewski — Jurewicz, Kozłowski 6, Targoński 9, Lewalski 1, Retkiewicz, Walczak 2, Mosiewicz 2, Lewandowski 2, Domian, Ostrówka 2, Reszczyński 2, Fabisiak

Pierwsza połowa nie zapowiadała tak wysokiej porażki, ale gospodarze – jak przystało na bardziej doświadczony zespół – grali pewnie i powiększali przewagę z minuty na minutę. Ważne, że zespół wrócił bez kontuzji, bo w tym sezonie dla Szczypiorniaka najważniejsze są mistrzostwa Polski juniorów. Za tydzień kolejny turniej eliminacyjny, tym razem w Łodzi.

— Daleka podróż do Gryfina dała się nam we znaki — powiedział trener Konstanty Targoński. — W pierwszej połowie jeszcze się jakoś trzymaliśmy, ale po przerwie opadliśmy z sił. Zmęczenie dało o sobie znać, szczególnie w obronie sobie nie radziliśmy...

**● Hagard Strzałkowo – Jeziorak Iława 31:27 (12:10)**
**JEZIORAK:** Dudek — Buluk 7, Liszewski 7, Kulesza 4, Jarząb 3, Giżyński 2, Przysowa 1, Kamiński 1, Dembowski 1, Minder 1, Solpa, Golon

Na inaugurację rundy (tydzień temu iławianie pauzowali) Jeziorak doznał porażki w wielkopolskim Strzałkowie i wciąż zamyka ligową tabelę. — Brakowało nam środkowego rozgrywającego Dominika Rogali. Do tego w obronie graliśmy nie tak, jak mieliśmy grać, a w ataku zawodziła skuteczność. To dlatego ze Strzałkowa wróciliśmy bez punktów – mówi trener iławian Karol Adamowicz.

**● Inne mecze 13. kolejki:** SMS ZPRP Kwidzyn — MKS Grudziądz 20:31 (7:18), MKS Brodnica — Sambor Tczew 32:31 (16:18), AZS UKW Bydgoszcz — Handball Czersk 29:33 (12:15).

**JK, EM, zico, pes**

**TABELA II LIGI**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Grudziądz | 36 | 403:263 |
| 2. Brodnica | 32 | 406:335 |
| 3. Blejkan | 27 | 354:303 |
| 4. Sambor | 25 | 349:308 |
| **5. Szczypiorniak** | **24** | **380:345** |
| 6. AZS UMK | 12 | 317:345 |
| 7. Handball | 11 | 294:348 |
| 8. Hagard | 9 | 332:386 |
| 9. Kwidzyn | 8 | 282:347 |
| 10. AZS UKW | 7 | 319:382 |
| **11. Jeziorak** | **4** | **269:343** |

Fot. Marek Lewandowski

Meble Wójcik wysoko uległy beniaminkowi z Kwidzyna

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

eprasa.pl 975029c401

# RACZEJ KIEPSKO: DWA RAZY DO TYŁU

**TENIS STOŁOWY**\\\ Dwie porażki, jeden punkt – to dorobek drużyn z naszego regionu grających w męskiej LOTTO Superlidze i ekstraklasie kobiet. Dekorglass Działdowo dostał baty na Podkarpaciu, a lidzbarski Polmlek przegrał wygrany mecz.

**● Kolping Frac Jarosław – Dekorglass Działdowo 3:0**
Kou Lei – Jirzi Vrablik 3:0 (4, 6, 6), Daniel Górak – Wang Yang 3:2 (4, 7, -8, -5, 7), Han Qiyao – Taku Takakiwa 3:1 (-4, 6, 9, 3)

Wyjazdowe spotkanie działdowian z Kolpingiem Frac Jarosław miało być ważnym sprawdzianem w planowanej batalii o mistrzostwo Polski. Niestety, pingpongiści z Działdowa oblali ten egzamin, potwierdzając, że bez zawieszonego do maja Wei Shihao nie mają nawet co marzyć o trzecim dla Warmii i Mazur złotym medalu (w latach 1999 i 2000 dwukrotnie mistrzostwo Polski zdobył zespół Morlin Ostróda)...

Fot. facebook.pl

Ma Wenting zdobyła we Wrocławiu jeden punkt. Gdyby wygrała też drugi, Polmlek odniósłby zwycięstwo...

W JAROSŁAWIU GOŚCIE POSZLI VA BANQUE I NA – WYDAWAŁOBY SIĘ – PEWNY PUNKT WYSTAWILI DO TRZECIEJ GRY TAKU TAKAKIWĘ. JAPOŃCZYK DOBRZE ZACZĄŁ SWOJE GRANIE, BO WYGRAŁ PIERWSZEGO SETA. ZANOSIŁO SIĘ WIĘC, ŻE UTRZYMA SWOJĄ EKIPĘ W MECZU. JEDNAK 20-LETNI CHIŃCZYK HAN QIYAO DOPIERO SIĘ ROZGRZAŁ I W KOLEJNYCH TRZECH PARTIACH JUŻ OGRAŁ JAPOŃSKIEGO PINGPONGISTĘ, KOŃCZĄC CAŁE SPOTKANIE.

Zanim Takakiwa podszedł do stołu, gospodarze prowadzili już 2:0. W pierwszej grze Jirzi Vrablik nie nawiązał walki z legitymującym się ukraińskim paszportem Chińczykiem Kou Lei. Natomiast najbliższy wygrania swojego pojedynku był Wang Yang, który rywalizował z Danielem Górakiem. „Góra" prowadził już 2:0 w setach, ale w dwóch kolejnych „zdrzemnął się" i omal nie przypłacił tego porażką. Jednak po pięciu setach od stołu pokonany odszedł obrońca z Działdowa...

**● Inne mecze:** AZS AWFiS Balta Gdańsk – Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki 0:3, 3S Polonia Bytom – Warta Kostrzyn nad Odrą 3:1, Fibrain AZS Politechnika Rzeszów – Energa Maneekin Toruń 3:2, Poltarex Pogoń Lębork – LOTTO Zooleszcz Gwiazda Bydgoszcz 0:3.

**TABELA SUPERLIGI**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Kolping | 13-2 | 40 | 42:12 |
| 2. Bogoria | 13-2 | 38 | 42:15 |
| **3. Dekorglass** | **13-3** | **38** | **41:18** |
| 4. Polonia | 9-6 | 27 | 32:24 |
| 5. Politechnika | 10-6 | 24 | 35:32 |
| 6. Energa | 8-7 | 23 | 30:28 |
| 7. Dojlidy | 7-9 | 22 | 26:31 |
| 8. AZS AWFiS | 6-10 | 20 | 28:38 |
| 9. Zooleszcz | 6-9 | 18 | 27:32 |
| 10. Olimpia | 5-12 | 15 | 25:43 |
| 11. Pogoń | 2-13 | 9 | 18:40 |
| 12. Warta | 2-15 | 5 | 14:47 |

**● AZS UE Wrocław – Polmlek Lidzbark Warmiński 3:2**
Natalia Bajor – Aleksandra Michalak 3:1 (5, -6, 2, 5), Anna Węgrzyn – Ma Wenting 1:3 (8, -8, -6, -11), Katarzyna Węgrzyn – Dong Rui Fang 1:3 (10, -14, -4, -11), Bajor – Ma 3:1 (-9, 9, 11, 9), Liu Siyu – Michalak 3:1 (7, 7, -4, 9)

Już były w ogródku i witały się z gąską... Po trzech grach meczu we Wrocławiu zawodniczki Polmleku Lidzbark Warmiński prowadziły 2:1 i były o krok od zdobycia kompletu punktów. Co prawda, zaczęło się od porażki Aleksandry Michalak, ale później swoje pojedynki wygrały Ma Wenting i Dong Rui Fang. Kiedy zaczynało się czwarte spotkanie – między Natalią Bajor (indywidualna mistrzyni Polski 2019) a Ma – wydawało się więc, że Polmlek wyjedzie ze stolicy Dolnego Śląska z trzema punktami. Tym bardziej, że po pierwszym secie było 1:0 dla Ma... W kolejnych wyrównanych setach górą była już młoda Polka, która na przewagi pokonała Chinkę z norweskim paszportem. A że kolejną grę gospodynie też rozstrzygnęły na swoją korzyść, Polmlek musiał się zadowolić wywiezieniem jednego „oczka". **pes**

**● Inne mecze:** SKTS Sochaczew – ATS East Rent Białystok 3:0, Asterm Dojlidy Białystok – Bronowianka Kraków 2:3. mart

**TABELA EKSTRAKLASY**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Siarka | 31 | 33:6 |
| 2. SKTS | 31 | 35:13 |
| 3. Wrocław | 28 | 31:12 |
| 4. Bebetto | 24 | 28:20 |
| **5. Polmlek** | **20** | **28:25** |
| 6. Start | 14 | 23:21 |
| 7. Bronowianka | 12 | 21:33 |
| 8. Łomża | 11 | 14:29 |
| 9. Dojlidy | 11 | 16:33 |
| 10. East Rent | 4 | 9:36 |

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

## SPRINTEM

**LEKKA ATLETYKA**\\\ Wydarzeniem mityngu Orlen Copernicus Cup w Toruniu był wyczyn 20-letniego Szweda Armanda Duplantisa, który wynikiem 6,17 m ustanowił absolutny rekord świata w skoku o tyczce! Dotychczas najlepszy wynik w historii wynosił 6,16 (też w hali) i został ustanowiony sześć lat temu w Doniecku przez Francuza Renauda Lavillenie.
Z kolei na otwartym stadionie najwyżej skoczył do tej pory legendarny Ukrainiec Serhij Bubka (6,15).
Polscy kibice cieszyli się ze świetnego startu Justyny Święty-Ersetic, która z czasem 51,37 sek. poprawiła własny halowy rekord Polski w biegu na 400 m (51,78 z 2018). Jest to także najlepszy w tym roku wynik na świecie.
Pierwszy start w sezonie zaliczył rekordzista kraju w pchnięciu kulą Michał Haratyk i od razu w pierwszej serii uzyskał 21,50.
Najlepszy okazał się jednak Czech Tomasz Stanek, który pchnął aż 21,86, co jest drugim tegorocznym rezultatem na świecie.
Nieco słabszy konkurs zaliczył numer jeden na światowych listach (21,88), „nasz" Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn), który w swojej najlepszej z trzech mierzonych prób uzyskał 20,39 i zajął szóste miejsce.
– To jest sport, dziś po prostu nie wyszło. Za trzy dni startuję w Orlen Cup w Łodzi i mam nadzieję, że tam będzie lepiej – stwierdził Bukowiecki.

**HOKEJ**\\\ W ostatnim spotkaniu prekwalifikacji do igrzysk olimpijskich w 2022 roku Polacy sensacyjnie pokonali gospodarza i głównego faworyta imprezy Kazachstan 3:2 (1:0, 1:2, 1:0), wygrywając też cały turniej w Nur-Sułtanie i uzyskując przepustkę do ostatniej rundy kwalifikacji! Wcześniej Biało-czerwoni ograli Holandię 8:0 i Ukrainę 6:1. O rywalach w sierpniowym turnieju kwalifikacyjnym zadecyduje losowanie.

**SKOKI NARCIARSKIE**\\\ Kamil Stoch zajął trzecie miejsce w konkursie Pucharu Świata w Willingen i jest to 70. pucharowe podium Polaka w karierze. W sobotę wygrał Niemiec Stephan Leyhe, a drugi był Norweg Marius Lindvik. Na półmetku rywalizacji w dziesiątce było trzech Biało-czerwonych: prowadził Stoch, dziewiąty był Dawid Kubacki, a dziesiąty – Jakub Wolny, jednak w finale już tak dobrze nie było. Ostatecznie Kubacki zajął 15., a Wolny – 23. miejsce. Ze względu na prognozowany bardzo silny wiatr, niedzielny konkurs PŚ w Willingen został odwołany.

**● Klasyfikacja PŚ (po 19 z 30 konkursów):** 1. Stefan Kraft (Austria) 1113 pkt; 2. Karl Geiger (Niemcy) 1045; **3. Dawid Kubacki** 940; 4. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 936; 5. Lindvik 687; **6. Kamil Stoch** 673, (...) **14. Piotr Żyła** 396.

**SPORT W TV**\\\ **Hokej.** Liga NHL: Washington Capitals – New York Islanders (1.05 z pon. na wt., TVP Sport)
**● Kolarstwo.** Tour of Langkawi, 4. etap (8, Eurosport 2)
**● Siatkówka.** Liga Siatkówki Kobiet: Pałac Bydgoszcz – MKS Kalisz (17.30, Polsat Sport); PlusLiga: Czarni Radom – Resovia Rzeszów (20.30, Polsat Sport)
**● Tenis.** Turniej ATP w Rotterdamie (13, 15, Polsat Sport; 19.30, 21.30, Polsat Sport Extra)
**● Tenis stołowy.** LOTTO Superliga mężczyzn: Energa Manekin Toruń – Zooleszcz Gwiazda Bydgoszcz (18, SportKlub). **pes**

eprasa.pl 975029c401

# NA JUBILEUSZ NIECO INNA TRASA

**LEKKA ATLETYKA** Jeżeli ktoś myślał, że iławski parkrun nie zapisze się na stałe w kalendarzu imprez, to był w błędzie. W sobotę przeprowadzono 20. edycję tego biegowego wydarzenia nad Małym Jeziorakiem i... nie zanosi się na rychły koniec.

Akurat ten mały jubileusz parkrun Mały Jeziorak był dość oryginalny, bo też zmieniona została 5-kilometrowa trasa: tym razem biegaczki i biegacze nie pobiegli wokół Małego Jezioraka, tylko spod basenu skierowali się w stronę Lasku Miejskiego, skąd wrócili ulicą Sienkiewicza. Łącznie pokonali trzy takie pętle.

O podsumowanie dotychczasowych edycji biegu poprosiliśmy jednego z organizatorów-wolontariuszy Michała Trzebiatowskiego.

– PRZEDE WSZYSTKIM, JAKO AKTYWNY FIZYCZNIE IŁAWIANIN, CHCIAŁBYM PODZIĘKOWAĆ WSZYSTKIM, KTÓRZY PRZYCZYNILI SIĘ DO STWORZENIA TEJ NIEZWYKLE POZYTYWNEJ IMPREZY REKREACYJNEJ W NASZYM MIEŚCIE. A ZACZĘŁO SIĘ NIEPOZORNIE... – PRZYPOMNIAŁ MICHAŁ TRZEBIATOWSKI.

Fot. Mateusz Partyga

Za pokonanie podbiegu do Lasku Miejskiego od stacji Iława Miasto należy się „piątka"

– Grupka zapaleńców, z Dariuszem Szumanem na czele, zebrała się pewnego dnia w ubiegłym roku w lokalu nieopodal basenu. Celem było stworzenie kolejnej lokalizacji biegu parkrun, już 70-tej w Polsce. I dzięki uporowi, zaangażowaniu grupy wolontariuszy oraz wsparciu władz miasta udało się! Byliśmy i nadal jesteśmy pełni energii, by robić to dla was, kochani parkrunowcy! To wam przede wszystkim dziękujemy za to, że jesteście i tworzycie super atmosferę w sobotnie poranki. Czy to deszcz, plucha czy słoneczny mroźny poranek przybywacie średnio w liczbie 100 osób. Zadziwiacie tym inne lokalizacje z dużo większych miast. Przybywajcie więc nadal całymi rodzinami, grupami, z czworonożnymi pupilami lub bez, aby biec lub maszerować nad naszym pięknym Małym Jeziorakiem – powiedział Trzebiatowski.

No, właśnie: o tym, jak bardzo popularny, doceniany i lubiany jest ten bieg, świadczy wspomniana frekwencja. Co sobota na starcie (i mecie) stawia się około setki osób, a to oznacza, że Iława ma statystyki takie, jak największe ośrodki w kraju... **zico**

# Aktywnie tylko z Decathlonem

Myślisz o sporcie i od razu przychodzi ci do głowy Decathlon Olsztyn? Niech nie dziwi to skojarzenie! To jedyny taki sklep sportowy w stolicy regionu. Z Decathlonem można biegać, jeździć rowerem, morsować, pływać i robić wiele innych fascynujących rzeczy.

W olsztyńskim Decathlonie Olsztyn każdy znajdzie coś dla siebie! I ten, kto jest aktywny na co dzień, i ten, kto dopiero rozpoczyna swoją przygodę ze sportem. Szukasz roweru, okularów do pływania, butów do biegania, koszulki termoaktywnej, piłki do nogi czy torby na sportowe ubrania? Zajrzyj do tego sklepu. W Decathlonie znajdziesz niezbędny sprzęt, którego potrzebujesz do uprawiania swojego sportu. Ale bogaty asortyment to nie wszystko, co sklep ma do zaoferowania. Olsztyński Decathlon wspiera też lokalną społeczność w rozwijaniu jej sportowych pasji. Współpracuje z klubami sportowymi oraz bierze udział w wielu eventach. Dużą popularnością cieszą się organizowane przez sklep niedzielne wycieczki biegowe. Gratkę mają także olsztyńskie morsy. „Sprawdź się w morsowaniu" to wspólne niedzielne morsowanie przy współpracy z Akademickim Klubem Płetwonurków „Skorpena". Uczestnicy spotykają się nad Jeziorem Kortowskim i w południe wchodzą do wody.

— Jesteśmy też partnerem Olsztyńskiego Klubu Żeglarskiego. Jako Decathlon przekazaliśmy sprzęt windsurfingowy, dzięki czemu klub mógł otworzyć kolejną sekcję sportową dla dzieci. Natomiast z olsztyńskim OSiR-em zorganizowaliśmy w ubiegłym roku ferie — mówi Dawid Rynkiewicz, dyrektor Decathlonu Olsztyn.

W czerwcu dużym sukcesem zakończyła się organizowana przez Decathlon impreza „Sprawdź się w pływaniu", w której uczestniczyło ponad 100 osób. Mieszkańcy Olsztyna z radością przyjęli także akcję „Lato w mieście" organizowaną z Akademickim Klubem Płetwonurków.

— W nadchodzącym letnim sezonie chcemy wystartować z rodzinnym cyklem żeglarskich regat w klasie Omega oraz nauką jazdy konnej. To kolejne akcje organizowane przez naszych pracowników — podkreśla Dawid Rynkiewicz.

Decathlon Olsztyn może realizować swoją misję w Olsztynie właśnie dzięki temu, że zatrudnia prawdziwych pasjonatów sportu. Wielu z nich ma na swoim koncie sukcesy.

— Nasi pracownicy nie zajmują się jedynie sprzedażą produktów — zaznacza Dawid Rynkiewicz. — To przede wszystkim aktywni sportowcy, którzy dzielą się wiedzą, doświadczeniem i umiejętnościami. Angażują się w różne wydarzenia. Przykładem jest bezpłatna nauka pływania, która odbywa się pod okiem naszych pracowników-pływaków: Krzysztofa Pielowskiego, Justyny Burskiej, zawodników AZS UWM, oraz trenera pływania Jarosława Krawczyka.

Nic dziwnego, że Decathlon Olsztyn jest tegorocznym partnerem plebiscytu „Gazety Olsztyńskiej" na 10. najpopularniejszych sportowców Warmii i Mazur.

— To fantastyczna idea: nagradzać najlepszych i aktywnych zawodników — uważa Dawid Rynkiewicz. — To docenienie ich, podziękowanie za sportowe emocje, a także szansa na spotkanie w innych okolicznościach niż rywalizacja. Cieszymy się, że jesteśmy lokalnym sportowym partnerem plebiscytu, tym bardziej, że nominowani do złotej dziesiątki są nasi pracownicy: pływacy Krzysztof Pielowski, Justyna Burska i drużyna Gietrzwałd Rugby, której kapitanem jest Ewa Pydyńska. Te osoby biorą czynnie udział w rozwijaniu naszej oferty i dostosowywaniu jej do lokalnych potrzeb mieszkańców, a te znają najlepiej.

**Decathlon Olsztyn to również pierwszy taki ekologiczny, w Polsce. Dlaczego? Zasługą jest jego lokalizacja. Olsztyn to przecież zielone miasto na mapie Polski. Olsztyński budynek został zaprojektowany zgodnie z ideą ekokonceptu, dzięki czemu będzie mniej energochłonny niż inne sklepy o podobnej powierzchni. Projektanci zadbali też o takie elementy jak system odzyskiwania wody. Dzięki temu deszczówka będzie nawadniać rośliny znajdujące się na parkingu oraz charakterystyczną zieloną ścianę budynku. Na elewacji zamontowano z kolei panele słoneczne, a na dachu turbiny wiatrowe. Na klientów czekają też ławki solarne, które pozwalają naładować telefon.**

17420otbr-a-M

eprasa.pl 975029c401

# KRÓLOWA MIAŁA I MA SIĘ NIEŹLE

**SPORT AKADEMICKI** Nie ma wątpliwości, że przez blisko 70 lat istnienia klubu najwięcej splendoru i sławy przysporzyli olsztyńskiemu AZS-owi siatkarze. Jednak bardzo niewiele ustępują im przedstawiciele lekkiej atletyki z Kortowa.

Zacznijmy jednak od... końca. Jakby nie patrzeć na przebogatą historię akademickiej lekkiej atletyki w Kortowie, to i tak trudno nie zauważyć, że jej najświeższym „kamieniem milowym" stało się przejście dwa lata temu z Policyjnego Klubu Sportowego Gwardia Szczytno właśnie do AZS UWM Konrada Bukowieckiego. Tak utytułowanego lekkoatlety już dawno w tym klubie nie było...

W ostatnich latach niezaprzeczalnymi liderami lekkiej atletyki w AZS UWM byli biegacze: Kacper Kozłowski, pierwszy lekkoatletyczny olimpijczyk z tego klubu, oraz Karol Zalewski, który dwa lata temu przeszedł do AZS-AWF Katowice. Jednak nie ma co ukrywać, że największymi sukcesami może się pochwalić Bukowiecki.

— Wystąpiliśmy z inicjatywą przejścia do nas Konrada wraz z trenerem, którym jest jego ojciec Ireneusz, no i ta propozycja została przyjęta — przypomniał Marek Roguski, kierownik AZS UWM. — Zaoferowaliśmy mu dobre warunki treningowe. Sprawą przenosin Konrada Bukowieckiego był też zainteresowany prezydent Olsztyna, który zaoferował mu stypendium — dodał Roguski.

O KONRADA BUKOWIECKIEGO ZABIEGAŁ W OSTATNICH LATACH NIEJEDEN POLSKI KLUB, ALE Z RÓŻNYCH WZGLĘDÓW TO OLSZTYŃSKA PROPOZYCJA OKAZAŁA SIĘ DLA NIEGO NAJKORZYSTNIEJSZA.

— Z decyzją zmiany barw klubowych zmagałem się od paru lat — tłumaczył sam zainteresowany. — W Szczytnie nie miałem stypendium. Nie uzyskiwałem go tak naprawdę nigdy, więc stwierdziłem, że czas najwyższy zmienić klub... No i pomyślałem, że skoro już mam zmienić miasto, to czemu mam zmieniać województwo. Prezydent Grzymowicz wyszedł z inicjatywą, żebym przyszedł do Olsztyna, który jest właściwie moim rodzinnym miastem. Cieszę się, że właśnie tu będę mógł trenować i reprezentować moje miasto na arenie międzynarodowej. Cieszę się też, i to bardzo, że jestem w rodzinie AZS-u i mogę rywalizować na zawodach akademickich w Polsce i na świecie — podkreślił jeden z najlepszych polskich kulomiotów w historii, m.in. mistrz świata i Europy juniorów, młodzieżowy mistrz Europy, a także złoty medalista mistrzostw Europy i Uniwersjady, mistrz Polski oraz olimpijczyk z Rio

Fot. Beata Szymańska

Kacper Kozłowski, przez lata najbardziej „eksportowy" lekkoatleta AZS UWM, m.in. brązowy medalista MŚ (2007) i halowy mistrz Europy (2017) w sztafecie 4x400 m

Przypomnijmy, że docelową imprezą pierwszej części sezonu 2020 miały być halowe mistrzostwa świata w chińskim Nankinie, jednak ze względu na epidemię koronawirusa imprezę odwołano i przełożono na następny rok. To zweryfikowało plany wielu zawodników łącznie z Bukowieckim, który niedawno wrócił z trzytygodniowego zgrupowania w RPA i rozpoczął starty w hali.

I to zaczął z wysokiego „c", bo w ciągu minionych ośmiu dni (i aż czterech występów!) uzyskał kolejno: 21,13 m podczas klubowych mistrzostw Hiszpanii w Walencji, 20,92 w Duesseldorfie oraz kapitalne 21,88 w Ostrawie, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie! W sobotę kulomiot AZS UWM wystąpił w mityngu Copernicus Cup w Toruniu, ale ten start mu nie wyszedł (20,39 i szóste miejsce).

Pod koniec roku w kortowskim Klubie Arton zorganizowano spotkanie podsumowujące lekkoatletyczny sezon 2019 w naszym regionie. Padło na nim pod adresem Bukowieckiego, ale nie tylko, sporo ciepłych słów.

Doceniono zeszłoroczne osiągnięcia głównie jego młodszych koleżanek i kolegów z AZS UWM. I tak, Dominik Smosarski zdobył złoto halowych mistrzostw Polski seniorów w biegu na 200 m, Aleksandra Lisowska została mistrzynią kraju seniorek w półmaratonie i była druga w drużynowym maratonie podczas Igrzysk Wojskowych, a oszczepniczka Klaudia Maruszewska zajęła pierwsze miejsce w młodzieżowych MP oraz była 10. w młodzieżowych ME.

Idźmy dalej: Alicja Potasznik to m.in. aktualna mistrzyni Polski U20 w sztafecie 4x100 m oraz wicemistrzyni na 100 m i 4x200 m (szósta w ME U20 w sztafecie 4x100 i 14. na 200 m), Małgorzata Prusińska była w mistrzowskiej sztafecie AZS UWM na 4x100 m i „srebrnej" 4x200 m podczas MP U20, a ponadto była trzecia na 4x200 m w MP seniorek, no i Natalia Żuk biegała w pierwszej i trzeciej z wymienionych sztafet.

Za tymi osiągnięciami lekkoatletów z Kortowa stoją, oczywiście, szkoleniowcy: Bronisława Ludwichowska, Ireneusz Bukowiecki, Michał Podolak, Grzegorz Pawłowski, Wiesław Czerniakowski i Irena Podolak.

Prowadzący tamto grudniowe spotkanie Roman Koziński, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Lekkiej Atletyki, na koniec przekazał wszystkim radosną informację.

— W 2020 roku zamierzamy, po pierwsze, nadal poprawiać naszą pozycję w spocie młodzieżowym, a po drugie: uzyskiwać coraz lepsze wyniki.

BĘDZIE TO MOŻLIWE JUŻ TAKŻE W OLSZTYNIE, BO W MAJU ZOSTANIE ODDANY DO UŻYTKU PO PRZEBUDOWIE TARTANOWY STADION W KORTOWIE. WRESZCIE BĘDZIEMY MOGLI ORGANIZOWAĆ W STOLICY WARMII I MAZUR WAŻNE IMPREZY LEKKOATLETYCZNE.

Dzięki temu nasi zawodnicy i zawodniczki będą mieli okazję zaprezentować się mieszkańcom miasta i regionu — podkreślił szef W-MZLA.

Początki kortowskiej „królowej sportu" przypadają na jesień 1950 r., kiedy to w Olsztynie zaczęła działać Wyższa Szkoła Rolnicza, a wraz nią uczelniany klub sportowy.

Przypomnijmy: jego założycielami byli Adam Szostakiewicz i Leopold Szczerbicki, pierwszy kierownik Studium Wychowania Fizycznego WSR, który w młodości uprawiał lekką atletykę w AZS Wilno.

Z sukcesami, bo w 1935 r. w halowych mistrzostwach Polski zdobył złoto w skoku w dal i srebro w biegu na 50 m. Nie trzeba więc było długo czekać na powstanie w świeżo upieczonym AZS Olsztyn sekcji lekkoatletycznej.

Szybko przyszły też pierwsze sukcesy: podczas mistrzostw Polski w 1952 r. Lech Sak zajął z wynikiem 6,95 m drugie miejsce w skoku w dal.

Tadeusz Matyjek należał w latach 1956-58 do najlepszych polskich 800-metrowców, m.in. zostając wicemistrzem kraju w 1956 r. oraz zajmując w 1957 r. 27. miejsce w światowym rankingu.

Jego rekord życiowy 1.48,5 nawet dziś wcale nie jest łatwy do osiągnięcia przez wielu polskich średniodystansowców...

W 1957 r. olsztyńscy lekkoatleci spod znaku AZS awansowali do drugiej ligi, do czego przyczynili się m.in. płotkarka Krystyna Śrutkowska, młociarz Grzegorz Pińczuk, płotkarz Eugeniusz Miszczuk, średniodystansowiec Jerzy Strzeżek, tyczkarz i oszczepnik Tadeusz Fiszbach, skoczek w dal Józef Danowski oraz długodystansowiec Stanisław Szkodowski.

Lata 60-te to sukcesy m.in.: Pelagii Truchan-Rząsy (2.13,0 na 800 m), Bogdana Załuskiego, wicemistrza Polski w biegu na 3000 m z przeszkodami (1962), Henryka Dąbrowskiego (46,9 na 400 m) oraz stumetrowców Włodzimierza Ptasznika (10,4) i Romana Nowickiego (10,6).

Z kolei lata 80-te to głównie sukcesy podopiecznych Jerzego Denaburskiego. Zofia Więciorkowska została brązową medalistką mistrzostw Polski (1988), Marek Adamski — srebrnym (1984) i brązowym (1985) medalistą MP w biegu na 1500 m, a Andrzej Malicki — brązowym medalistą przełajowych MP.

W latach 90-tych brylowała natomiast inna podopieczna trenera Denaburskiego — Wioletta Kryza, aż siedmiokrotna medalistka (1-6-0) przełajowych mistrzostw Polski, zwyciężczyni 28 maratonów, m.in. w Detroit, Bangkoku, Cleveland i Sacramento oraz mistrzyni kraju w maratonie (1999).

Niezwykle ważnym wydarzeniem dla kortowskiego klubu było przejęcia schedy po lekkoatletycznym potentacie (i to nie tylko regionalnym) — Gwardii Olsztyn. Pierwszym szkoleniowcem Gwardii, który zmienił barwy klubowe, był w 1999 r. Kazimierz Podolak. W jego ślady poszli też Eugeniusz Miszczuk, Andrzej Siennicki oraz Bronisława i Zbigniew Ludwichowscy. I to oni wszyscy stworzyli podstawy i warunki do jeszcze lepszych rezultatów akademickiej lekkiej atletyki w Olsztynie...

● *Do mojej poprzedniej publikacji o olsztyńskim sporcie akademickim (koszykówka) wkradł się błąd. Dostrzegł go „emerytowany nauczyciel III LO" (jak sam się podpisał), który zwrócił nam uwagę, że: „Jeśli chodzi o klub Trójeczka przy III LO w Olsztynie, to głównym inicjatorem utworzenia klubu był ś.p. pan Aleksander Grzegorzewski, a nie pan Tomasz Majchrowicz, który był szkoleniowcem w tym klubie. (...) Byłem uczestnikiem tego planu, stąd to sprostowanie". Dziękując autorowi tego sprostowania, przepraszamy czytelników za nieścisłość.*

**LECH JANKA**
l.janka@gazetaolsztynska.pl

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

eprasa.pl 975029c401

LAUREATÓW 59. PLEBISCYTU I ZWYCIĘZCÓW KONKURSÓW SMS-OWYCH POZNAMY **22 LUTEGO** PODCZAS BALU SPORTOWCA

# LICZENIE, SUMOWANIE, NO I BAL!

**PLEBISCYT**\\\ Było bardzo miło, ale już się skończyło... Przynajmniej jeśli chodzi o oddawanie głosów w 59. Plebiscycie na Najpopularniejszych Sportowców Województwa, bo to zakończyło się w piątek. Teraz najważniejsze: wyniki ogłosimy 22 lutego.

Już niemal tradycyjnie, podanie do wiadomości „złotej" dziesiątki laureatów, a także zwycięzców wszystkich konkursów SMS-owych, nastąpi podczas Balu Sportowca. W tym roku to uroczyste podsumowanie plebiscytu na najpopularniejszych sportowców Warmii i Mazur — zaplanowane na 22 lutego — odbędzie się w gościnnych progach pięciogwiazdkowego hotelu Marina Club w podolsztyńskiej Sile.

Na pewno warto jeszcze raz przypomnieć, że jeden z nadawców kuponów wygra 20 tysięcy złotych (sponsorem tej nagrody jest Bank Citi i Citi Handlowy).

Żeby mieć na to szansę, trzeba będzie mieć po pierwsze, szczęście w losowaniu, a poza tym... być pod telefonem późnym wieczorem 22 lutego. A to dlatego, że po losowaniu musimy zadzwonić do kandydata na zwycięzcę oraz zadać mu niezbyt trudne pytanie związane z naszym plebiscytem. I dopiero po udzieleniu poprawnej odpowiedzi kandydat stanie się już pełnoprawnym zwycięzcą nagrody. Jeśli jednak głosujący od wylosowanego kuponu nie odbierze telefonu (po dwukrotnym wybraniu numeru) albo udzieli błędnej odpowiedzi, wtedy cała procedura losowania zostanie powtórzona.

Fot. Zbigniew Woźniak

Parę lat temu w roli „sierotki" losującej nagrodzone kupony wystąpił trener Zbigniew Ludwichowski

Na tym nie koniec dobrych wiadomości dla głosujących, bo przecież w konkursie SMS-owym — o czym też nie raz pisaliśmy — można wygrać dwie cenne nagrody. A są to bony zakupowe o wartości 5000 złotych (do wykorzystania w Galerii Warmińskiej) oraz pakiet usług Ekskluzywny Weekend Dla Dwojga, który obejmuje: bezpłatne użyczenie samochodu marki Volvo od godz. 17 w piątek do poniedziałku do godz. 11, noclegi dla dwóch osób od piątku do niedzieli w Hotelu Krasicki w Lidzbarku Warmińskim, całodzienny pobyt w Termach Warmińskich w Lidzbarku Warmińskim, a także nocleg z niedzieli na poniedziałek oraz uroczystą kolację w Gospodzie Galiny!

Tu z kolei do północy z piątku na sobotę (a więc ten konkurs także już się zakończył) trzeba było wysłać SMS-a z hasłem zagrzewającym sportowców do walki.

TE NAGRODY TRAFIĄ DO AUTORÓW NAJBARDZIEJ KREATYWNYCH HASEŁ, ALE TU TEŻ NIEZBĘDNY JEST JESZCZE JEDEN WARUNEK — 22 LUTEGO O GODZ. 16 UCZESTNICY TEGO KONKURSU KONIECZNIE MUSZĄ ODWIEDZIĆ GALERIĘ WARMIŃSKĄ, BO TO WŁAŚNIE TAM OGŁOSIMY WYNIKI.

Przedstawiciel komisji najpierw odczyta najbardziej kreatywne hasła, po czym zadzwoni do ich autorów, którzy muszą odebrać telefon i w ciągu pięciu minut pojawić się na scenie. Jeśli telefonu nie odbiorą albo będą zbyt daleko od Galerii Warmińskiej, wtedy przed szansą staną autorzy kolejnych wyróżnionych haseł. Powodzenia w losowaniu!

**pes**

**Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl**

ORGANIZATOR

GRUPA WM

PATRONAT HONOROWY

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin

Starosta Powiatu Olsztyńskiego Andrzej Abako

Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz

Prezydent Elbląga Witold Wróblewski

Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz

SPONSOR NAGRODY GŁÓWNEJ

citi handlowy

SPONSORZY NAGRÓD

GALERIA WARMIŃSKA

FASHION

HOTEL KRASICKI

TERMY WARMIŃSKIE

PAŁAC I FOLWARK GALINY

FLOTA PLEBISCYTU

PARTNERZY

REZYDENCJE WARMIŃSKIE PLUSKI

PROJEKT RYBAKI ŁAŃSK

PRZEMYSŁÓWKA HOLDING

DBK GROUP

DECATHLON

WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW PRYWATNYCH

FIEGE

zalando lounge

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

HOTEL MARINA CLUB

WARMIA MAZURY

OLSZTYN

OGRÓD Z NATURY

POLMLEK

OSiR OLSZTYN

body perfect fitness wellness & spa

DOREX

NORD AUTO

AVIVA

Coca-Cola

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

nasz olsztyniak.pl

BEZgorsetu

IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI

FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

POLSKIE RADIO OLSZTYN

TVP 3 OLSZTYN

68419otbs-n -K

eprasa.pl 975029c401